Nr 30b. Dnia 30 stycznia. Środa. Dnia 18 (30) stycznia 1884 r.

Prenumerata:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8. k.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika“ przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

— W dniu wczorajszym, w czasie nabożeństwa odpustowego ku czci św. Franciszka Salezego, w kościele Opieki św. Józefa (panien sakramentek) mszę wielką pontyfikalnie celebrował JE. ks. arcybiskup warszawski, po której udzielał Sakramentu bierzmowania.

— Ku czci Najświętszego Sakramentu odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana solenna wotywa— w kościele zaś św. Kazimierza (panien sakramentek) na Nowem-Mieście, o godzinie 9 i pół zrana, uroczysta wotywa, o godzinie zaś 3 i pół po południu takież nieszpory. Rzeczone nabożeństwa odprawiane będą przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

Przegląd polityczny.

Dzień wczorajszy rozstrzygnął walkę w parlamencie wiedeńskim —i pozwolimy sobie wyznać, że naszem zdaniem, rozstrzygnął ją najpomyślniej dla sprawy, bronionej przez prawicę autonomiczną. Wiadomo czytelnikom z naszego telegramu porannego, iż żaden z trzech wniosków, stanowiących podstawę rozpraw, nie uzyskał większości w izbie; pośredniczący, motywowany porządek dzienny dra Grocholskiego upadł większością siedmiu głosów, wniosek większości komisji, broniony przez sprawozdawcę dra Madejskiego, mniejszością 27, a nareszcie sam główny wniosek hr. Wurmbranda, w stylizacji nadanej mu przez mniejszość komisji i bronionej przez sprawozdawcę dra Sturma, mniejszością 31 głosów. Po czterodniowych rozprawach przeto została— *tabula rasa*.

I to właśnie nierozstrzygnięcie kwestji uważamy za najpomyślniejsze dla ludów monarchji i dla prawicy autonomicznej rozstrzygnięcie takowej. Gdyby przeszedł w izbie wniosek Wurmbranda, natenczas prawica i rząd ponieśliby jawną i ciężką klęskę; możliwe i prawdopodobne jej następstwa wykazaliśmy już wczoraj. Gdyby przyjęto wniosek większości komisji, nieprzyjaciele dzisiejszego rządu i systemu uwzględniającego prawa narodowości austrjackich, podnieśliby krzyk pod niebiosa, przepełniony zgrozą na ten fakt „bezprzykładny w dziejach“, iż znalazła się w parlamencie austrjackim większość, gotowa pozbawić język niemiecki jego praw i przewagi w monarchji. Mniejsza o to, że zarzut ten postawionym byłby ze złą wiarą — w każdym razie ludek niemiecko-przedlitawski uwierzyłby w potwarz, może nawet uchwała podobna wywołałaby pewien niesmak w sferach dworskich, które bądźcobądź pozostały niemieckiemi. W mniejszym stopniu podobne zarzuty wywołałoby i przyjęcie motywowanego porządku dziennego: wystarczyłoby ono, aby zawołać, że prawica słowiańsko-autonomiczna przeszła do porządku dziennego nad językiem niemieckim... Nadchodzące wybory do rady państwa odbyłyby się pod hasłem nieubłaganej agitacji, którąby niebo i ziemię poruszyła przeciw hr. Taafemu i „fali słowiańskiej“...

Wynik zaś głosowania wczorajszego sprawił to, że nie ma ani zwycięzców ani zwyciężonych. Rozprawa o język państwowy pozostanie luźnym epizodem parlamentarnym bez echa i następstw praktycznych. I owszem — nie bez echa. Pozostanie w pamięci wszystkich, najzacieklejszych nawet ultrasów centralizmu fakt, że nie znalazł się na ławach prawicy nikt (nawet dra Gregra nie wyłączając), któryby uległ pokusie zaprzeczenia językowi niemieckiemu jego charakteru państwowego, któryby zapoznał, że jest on, jak był od wieków, narzędziem porozumienia się pomiędzy wielojęzycznymi ludami Austrji, że nikt nie myśli targnąć się na powszechne zastosowanie jego w armji, w parlamencie ogólnym, w urzędach centralnych, słowem, wszędzie, gdzie potrzebnem jest utrzymanie w mocy i zaakcentowanie jedności państwa. Mowy przewódców polskich i czeskich pozostaną politycznemi czynami w oczach korony.

Ułaskawienie biskupa monasterskiego, Brinkmana, nie zmieniło położenia rzeczy w stosunkach rządu pruskiego do Watykanu. P. Gossler wczoraj po raz drugi wygłosił rządowe *non possumus* w sprawie restytucji kardynała Ledóchowskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie, a pomiędzy *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* i watykańskim *Moniteur de Rome* zawrzała polemika o istotę udzielności papieskiej. Organ kanclerski, który jeszcze w przeddzień wizyty niemieckiego następcy tronu w Watykanie nazwał dobrowolnie Ojca św. „udzielnym monarchą“ na rzymskiej stolicy kościelnej, dzisiaj podnosi teoretyczny spór przeciw przyznawaniu Papieżowi charakteru „udzielności“ i robi uwagę przedziwnie niezręczną, że „udzielność“ Głowy Kościoła skończyła się z chwilą, gdy położono koniec państwu kościelnemu. Samodzielnej władzy duchowej nie przyznaje tym razem ks. Bismark Ojcu św., a tem samem orzeka zawisłość kościoła od państwa.

Naturalnie, że na podobne rozumowanie dłużnym nie został odpowiedzi organ półurzędowy Watykanu, *Moniteur de Rome*. Uczynił on słuszną uwagę, że takie wywody nie mogą przyczynić się do zbliżenia umysłów ku sobie, do przyśpieszenia ery tak zwanego pokoju religijnego i uchylenia dzisiejszych niesnasek. Jeżeli zaś chodziłoby o dowód pozytywny udzielności Ojca św. i wyobrażanego przezeń kościoła, to już sam fakt prowadzenia rokowań rządu pruskiego ze Stolicą Apostolską wystarczy ku temu. Rokowania te podobno ugrzęzły w tej

DRZEWO LATAJĄCE.

Dnie żeglugi naszej płynęły jeden po drugim, z trudnem do opisania lenistwem.

Nigdy nie doznałem większych albo nawet równych nudów podczas morskiej podróży... Żagle wisiały pomarszczone na chwiejących się rejach; kiedy niekiedy tylko morze szklane i senne wydęło się w jedną z fal okrągłych i olbrzymich, ruchem przypominającym wzdęcie piersi uśpionego człowieka, kiedy niekiedy znowu wstrząsało się z podobnym do przygłuszonego strzału łoskotem. Flaszki, rzucane w toń, wieszały się koło okrętu godzinami, dając nam dowód oczywisty, żeśmy się posuwali naprzód. Do podobnego wniosku wiódł także monotonny widok kilku wysepek dalekich, których poziome, kokosami najeżone wybrzeża, oglądaliśmy z pokładu barki rano, w południe i wieczór i nazajutrz i jeszcze nazajutrz, na znak, że ciszą ujęty okręt nie mógł się oderwać od nędznego archipelagu, który każdemu z nas było pilno opuścić, aby powrócić do miast i do wygód ucywilizowanej części australskiego kontynentu. Te wysepki były ostatniemi, najdalej na zachód wysuniętemi cząstkami wielkiej Fidżyjskiej grupy wysp, z której się wynosiłem po rozmaitych przygodach, zgoła się nie smucąc, iż żegnam gniazda kanibalizmu i obrzydliwości z jednej strony, a z drugiej rozpasanej walki o wzbogacenie się prędkie i bezwzględne.

Tak, były to dnie długie, jak lata całe! Nie mając ani książek ani żadnego innego przedmiotu umysłowej rozrywki, bylibyśmy poszaleli podczas owej ciszy morskiej, gdyby bujna fantazja majtków nie była nam dostarczała lekarstwa na nudy, w kształcie gawęd i opowiadań, nieskończenie długich, często nieskończenie głupich, zawsze jednak znośniejszych od jednostajnego plusku bezwładnej fali i od trzepotu zwieszonych nieczynnie żagli. Nie sądź jednak, łaskawy czytelniku, że wszystkie takie opowiadania były niedorzeczne. Czasem, zwłaszcza gdy była mowa o wyspach, znikających poza nami w sinej topieli i o archipelagach koralowych, z ich rozślinnością dziwną, z klimatem otrętwiającym umysł, wyspiarzami o najrozmaitszych obyczajach i djalektach, których garstka na tyle, a nawet na więcej narodów się dzieliła, ile było wysepek w archipelagu —czasem można się było z tych gawęd czegoś nauczyć.

Najczęściej jednak przemawiały one raczej do wyobraźni, niż do rozumu i były rzetelnemi próbkami dziwacznych klechd morskich, z których jedną bodaj warto powtórzyć, jako przykład wylęgłej między żeglarzami, niespisanej literatury, podawanej przez majtków majtkom, płynącej i zmiennej jak fale....

— Jechaliśmy kilka godzin prosto jak strzała w głąb wyspy — opowiadał n. p. kapitan, stary i jednooki włóczęga po archipelagach Spokojnego Oceanu, nie pogardzający żadnym rodzajem właściwego owym stronom zarobku, od wywożenia drzewa sandałowego do Chin, do uwożenia niewolników-kanaków do Queensland'u — jechaliśmy prosto w głąb wyspy. Słońce wisiało wysoko na niebie, gdyśmy wybrzeże opuszczali. Najmniejszy powiew powietrza nie przerywał grobowej ciszy na wodzie i na lądzie. Rozżarzona powódź światła podzwrotnikowego południa spoczywała na całym widomym świecie. Ponad pagórkami niewyniosłemi, sterczącemi w środku wyspy, wieszało się kilka obłoczków miedzianych, zwiastunów posuchy bez końca. Wszelka roślinność nosiła na sobie ślady długiej i dotkliwej spiekoty. Znużone jednostajnością ceglastej ziemi oko, szukało napróżno rozmaitości — nie znajdując jej, ani w zwiędłych brunatnych krzewach, do tego stopnia wysuszonych, że się łamały i rozpadały w proch od dotknięcia kopytem, ani w szarej korze drzew obnażonych z liści, ani w żółtym piasku koryt bezwodnych, oznaczających, kędy w porze dżdżystej płynęły strumienie. Wzdłuż całej, wąskiej ścieżeczki, po której jechaliśmy gęsiego, nie było ani jednej rzeczy zielonej, oprócz kaktusów kolczatych, roślin umiejących żyć nawet w kraterach wulkanów.

Kiloa, nasz przewodnik, schylając się niekiedy, rwał z siodła purpurowe owoce tych roślin, podobne kształtem i wielkością do gruszek, a pełne soku; obtarłszy każdy z takich owoców ostrożnie o koc wełniany, przytroczony do swego siodła, aby postrącać drobniutkie szpileczki, otaczające gruszki, rozgniatał te ostatnie w dłoniach i skrapiał sokiem tryskającym z nich nasze twarze spocone. Czyniąc to, opowiadał mową z samych samogłosek i płynnych spółgłosek złożoną, którą drugi mój, europejski towarzysz, jako bywalec w owych stronach, rozumiał i tłumaczył,—o powstaniu na tych wyspach tego rodzaju kaktusów.

Według niego, zakochał się raz bóg Lalala w pewnej wyspiarce i zbliżył się do niej w kształcie wielkiego ognia. Ona jednak, nawykłszy do gorętszych jeszcze upałów swego kraju, drżała z zimna przy boku boskiego wielbiciela i nie garnęła się do niego. Lalala przemienił się w deszczyk orzeźwiający i zjednał sobie jej serce. W tejże dziewczynie kochał się jednak także bóg Rakal, potężniejszy od łagodnego Lalali i złośliwy po nad opis wszelki. Nie mogąc odmówić cudnej dziewczyny rywalowi, zamienił ją ze złości w kaktusa i przykuł do ziemi nagiej, palonej pionowemi promieniami słońca. Lalala nie miał mocy do uwolnienia kochanki z tak przykrego położenia, ale z miłości wielkiej zamieszkał przy niej w kształcie kropli deszczowych. Z tego powodu zwykł ten rodzaj kaktusów zawierać zapas wody w swych owocach, nawet podczas najgorętszej i najsuchszej pory roku...

Podczas tego opowiadania zapadło się słońce w morze i gruba ciemność nas ogarnęła. Szczęściem, ścieżka szła już wzdłuż suchego, głębokiego koryta jakiejś rzeczki, a wysokie brzegi, sterczące o parę kroków od nas po każdej stronie, nie pozwalały nam zboczyć z kierunku naszej wędrówki. Rozumie się, iż była to droga kamienista i przykra. Tak konie, jak jeźdzcy, upadali prawie ze znużenia, więc przyjęliśmy z radością, po godzinie takiej jazdy, wiadomość z ust przewodnika, że wypada zsiąść, konie spętać i zostawiwszy je w ostrowach zwiędłych burzanów, ścielących się nad bezwodną rzeczką, podążyć dalej pieszo, do mieszkania wyspiarki, która z obowiązku czuwała nad przedmiotem moich poszukiwań.

Zostawiwszy konie osiodłane, zaczęliśmy drapać się pod górę. Po dziesięciu minutach uciążliwego pochodu, zabłysło przed nami światełko. Stanęli-

chwili znowu w jakiejś mieliźnie i p. Schloetzer nie widuje się z kardynałem Jacobinim. Z tych zjawisk, wiążących się logiczniej wynika, że już po wizycie watykańskiej księcia Fryderyka Wilhelma wybuchły nowe kwestje sporne, które utrudniły dzieło ugody i dotąd nie zostały z porządku dziennego usunięte — oby nie na długo!

Paryż zajęty ciągle swemi „przesileniami“. Interpelacja dep. Langlois wywołała mowę prezesa gabinetu, p. Ferry, która o tyle wywrzeć mogła wrażenie, iż mieściła zapowiedź rychłego wskrzeszenia haussmanowskiej epoki „wielkich robót“ w Paryżu.

Orleanista p. Baudry d'Asson nie omieszkał skorzystać ze sposobności spopularyzowania w kołach ludowych i robotniczych sprawy hrabiego Paryża i postawił wniosek udzielenia syndykatom dwudziestomiljonowej zapomogi. Orleaniści usiłowali wyzyskać również na swą korzyść ruch gałganiarzy, ale zostali niestety przez meeting niedzielny wygwizdanymi; zapewne nie omieszkają też ująć się za ubóstwem, gdy przyjdzie kolej w izbie na rozprawy nad wnioskiem Laisanta, żądającym, ażeby państwo wykupiło w lombardach paryskich za $9^1/_2$ miljonów przedmioty zastawione do wysokości 20 franków za sztukę i zwróciło takowe *gratis* posiadaczom kwitów lombardowych.

Br. Z.

Ze stołu akademickiego.

Kraków w styczniu.

(Kwestja ustalenia pisowni.)

Żywiliśmy niebezzasadną nadzieję, iż komisja ortograficzna na gwiazdkę lub Nowy rok przynajmniej upora się z elaboratem swoim, zmierzającym do ustalenia pisowni.

Nadzieje te zawiodły nas atoli...

Żywe rozprawy, niezmiernie interesujące, pomimo częstych posiedzeń, o których nie ma w gazetach nawet i wzmianki, idą przecież tak żółwim krokiem, iż minie jeszcze kilka miesięcy, zanim rzecz dojrzeje i wyda pożądane owoce.

Przyczyn potemu wiele. Główna tkwi w naturze tej kwestji, przy której co krok to niepodobieństwo przyjęcia zwyczaju bez obrazy zasad elementarnych nauki obok niepodobieństwa przyjęcia zasad nauki bez obrazy uświęconego zwyczaju, prostoty a nawet zdrowego rozumu. Lecz o tem wiedziało się z góry, więc nie kwapiono się bardzo do podejmowania tej sprawy—narzuciło ją Akademji żądanie publiczne, niemal powszechne, uczynić mu zadość jest obowiązkiem i obowiązku tego niewątpliwie Akademja dokona, pomimo bardzo bolesnych i przykrych sytuacyj.

Korespondent wasz jest nietylko otwartym, ale nawet namiętnym zwolennikiem ustalenia pisowni, gotów jest przyjąć jakąkolwiek, choćby najgorszą, najniekonsekwentniejszą i najniewygodniejszą, byle ją wskazała *zbiorowa* powaga, której zdrowe społeczeństwo winno się poddać, choćby tylko dla celów praktycznych, jak i dla okazania w tak obojętnej sprawie przyzwoitej jednomyślności.

Czy tak czy owak pisać będziemy, to rzecz niezmiernie obojętna dla wszystkich i każdego z osobna, ale, gdy wszyscy jednako pisać będziemy to sprawa niezmiernie doniosłej wagi i cel godny najserdeczniejszego pragnienia i wytężonych usiłowań.

Niestety! niewszyscy stoimy na tym punkcie widzenia rzeczy—niewszyscy mamy nadzieję pożądanego skutku, jakiby się osiągnęło przez przyjęcie uchwalonej przez Akademję pisowni, wielu trwoży się i obawia inkryminacyj osobistych, gdy inni boją się, aby kiedyś osobie moralnej jak komisja lub Akademja nie robiono zarzutów. We wszystkiem tem jest nieco racji, nieco egoizmu, nieco wreszcie pozornie uzasadnionego przesądu. Przedewszystkiem ludziom mylić się wolno i żadnemu, choćby najuczeńszemu, nie przynosi to ujmy, jeśli popełni błąd lub omyłkę, żaden prawdziwie rozumny i uczony człowiek nie rości sobie nawet pretensji, aby jego sąd o rzeczy po latach kilku z postępem nauki miał zostać nienaruszony i nieomylny. Może to być w wielu kwestjach nauki, ale gdy kto z powodu postępu jego nauki zmienia zapatrywanie i przychodzi do innych przekonań, to mu nietylko nie przynosi ujmy, ale poczytane być może za zaszczyt.

Nie w tem, kto ma dziś po sobie rację i najwięcej naukowego uzasadnienia. dopatrywałbym się podstawy do słusznej ambicji i naukowego obowiązku, który ciąży na Akademji, jako najwyższej instancji; najwyższego tryumfu dopatrywałbym w tem, iż proponowana pisownia przyjętą będzie powszechnie. W skutku spodziewanym niebezpodstawnie położyłbym punkt ciężkości sprawy, a poród ten przestałby być bolesny. Trudno w istocie pojąć, jak można obawiać się zarzutów i inkryminacyj tak osobistych, jak na instytucję wymierzonych, gdy dziś prawie każdy wykształcony człowiek wie, iż przy zamiarze *ujednostajnienia* pisowni nie raz, ale dziesięć razy ustąpić musi zasada naukowa względom praktycznym i pożądanej prostocie.

Czy przy takiem pojęciu rzeczy, rozpowszechnionem w naszych kołach inteligencji i przy takiej zasadzie, przyjętej przez komisję, słuszne mogą być obawy o honor naukowy tak lingwistów szczegółowo, jak instytucji całej—trudno zrozumieć.

Kto stworzył kwestję ortograficzną, a raczej dzisiejszy chaos w pisowni? Filolodzy i lingwiści. Oni to w brzasku nowej porównaczej umiejętności dopatrywać się zaczęli mnóstwa usterek i niewłaściwości w praktykowanym sposobie pisania i nie szczędzili apodyktycznych zleceń reformy w szczegółach, stanowczych wskazań, zaprawionych częstokroć bardzo złośliwemi pociskami na przyjęty a zastarzały obyczaj. Wskutek tego powstał ów chaos, któremu obecnie wszyscy pragnęlibyśmy koniec położyć i ujednostajnić pisownię.

Cóż więc robimy? Udajemy się do nich, aby roztrząsnęli sporne wypadki i wydali poważną swoją opinję. I cóż dostajemy w odpowiedzi? Oto, iż z postępem ich nauki i wiedzy zmieniły się wielce ich pierwotne zapatrywania, a zrazu nawet gwałtowna chęć reformowania i poprawiania wszystkiego przedzierzgnęła się w szczególną w swoim rodzaju przedmiotowość.

Dziś twierdzą oni, iż są wyłącznie obserwatorami zjawisk językowych, że nie mają żadnego mandatu od swojej nauki na prawodawców, zupełnie tak, jak go nie ma przyrodnik w zakresie swojej nauki, bo tak jak on podobnie i oni mówią tylko *jak* jest, a nie jak być powinno. W istocie zajęcie tak szanownego i poważnego stanowiska świadczy, że umiejętność ta bardzo wysoko jest posuniętą. Mimo to jednak nie usprawiedliwia ukrytych niechęci do całej sprawy.

Każdy z filologów i lingwistów wychodzi z równowagi obojętnego spostrzegacza na widok szyldu z napisem: *wudka i pszekonski dla panuf*, każdy stanowczo zdolny powiedzieć jak być napisane powinno, czemużby zatem nie miał prawa zdecydować stanowczo, czy pisać; *w dobrém*, czy *w dobrym* dziecku, *strzec*, czy *strzedz*, *Marya*, czy *Maryja*?

Nie tracimy przeto otuchy, iż rzecz wkrótce załatwioną zostanie, a że praktyczna zasada prostoty i rozpowszechniony zwyczaj wielce uwzględniany bywa, postanowienia Akademji mają przeto szanse i nadzieja ustalenia w kraju pisowni nie jest czczą mrzonką.

dr *Wł. S.*

Listy włoskie.

Turyn, 22-go stycznia.

Nowa potworna zbrodnia przeraziła znów całą Italję.

Zaledwie ochłonięto z odkrytego podwójnego morderstwa w Liworno, gdy telegraf rozniósł wieść o zamordowaniu w Rzymie ks. prałata Wilhelma de Cesare.

Dostojny prowincjał jeneralny oo. benedyktynów z Dziewiczej góry (*Monte Vergine*) w Neapolu, od kilku

---

śmy przed fidżyjską chatą, złożoną ze snopków trawy. Kiloa zawył kilkakrotnie. Na to hasło wyszła z chaty zgrzybiała kanaczka, wyglądająca nad wyraz wszelki nędznie i obrzydliwie w czerwonem świetle, jakie wychodziło z jej siedziby przez otwór drzwi zastępujący. Przypominała czarny kościotrup...

Kiloa przywitał ją oznakami czci i trwogi. Kapłanka czyli guślarka przyjęła i jego i nas bardzo obojętnie. Zawiązała się między nimi dłuższa rozmowa, podczas której przewodnik wił się przed nią jak pies przed swoim panem, ona zaś odpowiadała mu ostro i krótko. Kilka razy zdarzyło się nawet, iż przelękniony kanaka cofał się od niej i chował po za nas. Po każdym takim wypadku szeptał kilka słów do mojego towarzysza, poczem wznawiał czarownicy przyrzeczenia jeszcze obfitszych darów araku i tytoniu i paciorek i nożów i rozmaitych rzeczy, jakieśmy przywieźli w torbach u siodeł naszych, aby zniewolić ją do przychylenia się do naszego żądania. W końcu dobili targu. Kiloa kazał nam usiąść przed chatą i pobiegł do koni. Niebawem powrócił z prezentami dla guślarki. Odebrawszy je i opatrzywszy okiem znawcy, baba zrobiła znak w kierunku wschodnio-południowym i wymówiła kilka wyrazów, które zadowoliły przewodnika.

Kobieta schyliła się i cofnęła do chaty. Kiloa zwrócił się do mego towarzysza i wyjaśnił mu w kilku słowach plan dalszego naszego postępowania, ten zaś, wysłuchawszy go, ujął mnie za rękę i zawołał:

— Spieszmy się, bo nie mamy czasu do stracenia...

Dosiedliśmy znów koni i jechaliśmy całą noc na wschód południowy. O świcie zatrzymaliśmy się na kwadransik, celem spożycia kilku sucharów z torb naszych. Litość zbierała nas nad niepojonemi od poprzedniego południa końmi, gdy znów wypadło ich dosiąść i znów jechać po kamienistych, suchych pagórkach, przez gęstwinę, coraz trudniejszą do przebycia, pod coraz gorętszemi grotami słońca.

Konie ustały w końcu. Musieliśmy je zostawić na pustyni i drapać się po górach. Towarzysz zaczął sapać, ustawać, a nareszcie przeklinać i wyspę i dolę swoją i mnie samego.

— Powiedz mi przynajmniej — zawołał — co to wszystko ma znaczyć? Wytłumacz, na co przeszukałeś za mną wszystkie okręty w Melbourne, na co namówiłeś mnie, jedynego człowieka rozumiejącego ten właśnie djalekt polineski, którym wyspiarze tutejsi mówią, abym przyjął służbę u ciebie, nacośmy zawinęli do tej wyspy, której cała nędzna ludność w jednej wiosce by się zmieściła, nacośmy stracili kilka tygodni między dzikimi, nie posiadającymi żadnych a żadnych płodów, godnych kupna lub wywozu, na co kazałeś mi odszukać mojego dawnego znajomego, tego Kiloa i obdarzyłeś go niezliczonemi prezentami, między któremi była nawet stara strzelba, na co w końcu ta podróż szalona do bożyszcza wyspy i te targi z czarownicą i te wszystkie drapania się po bezwodnych górach?... Niech mnie jasny piorun zatrzaśnie, jeśli postąpię krok dalej przed wyjaśnieniem tej całej zagadki.

Skończywszy, usiadł na najbliższym głazie, zapalił krótką fajkę i przybrał rezolutną minę, z której zrozumiałem, że się uparł i że nie postąpi tak długo ani na krok, póki się nie dowie, za czem podążamy w głąb puszczy.

Skinąłem tedy na przewodnika, aby poczekał i usiadłszy obok upartego majtka rzekłem:

— Koniec końców, nigdy nie zamierzałem nie podzielić się z tobą tą tajemnicą albo cię oszukiwać w jakikolwiek sposób, wyzyskując twoją znajomość tej wyspy, jej narodu i jego języka, a nie udzielając ci części zdobyczy, którą pragnę posiąść. Przeciwnie, żywiłem zawsze zamiar podzielenia się z tobą jaknajrzetelniej prawdopodobnym owocem całej tej kosztownej wyprawy, której cel wyjaśni ci ten oto list.

Wyjąwszy wspomniony list z bocznej kieszeni, pokazałem mu markę i stempel na kopercie. Marka była amerykańska. Stempel oznaczał pochodzenie listu z New-Yorku i dość dawną datę.

— List ten—ciągnąłem dalej—otrzymałem przed rokiem od słynnego Barnuma, z którym znam się od lat wielu, dostarczając mu rozmaitych osobliwości do jego muzeum. Wszakże widziałeś owo sławne muzeum? Cóż?

Majtek skinął głowo potwierdzająco.

— Otóż autentyczną pałkę, którą kapitan Cook został zabity i wierzytelną łódź, w której przybyła do Nowej Zelandji pierwsza kolonja Maorów przed 600 laty i cudowną parę wypchanych rajskich ptaków z Nowej Gwinei, i szkielet ptaka moa, i mnóstwo innych ciekawych rzeczy, których wyliczać trudno, znajdujących się w wspomnianem muzeum, nabył Barnum odemnie. Od niepamiętnych czasów zajmuję się bowiem zbieraniem polineskich osobliwości dla Barnuma... same rzeczy autentyczne... nic a nic humbugu, słowo daję! Do każdego przedmiotu dołączam spisane przed najbliższym konsulem lub misjonarzem zeznanie sprzedającego ten przedmiot wyspiarza, o pochodzeniu, starożytności itd. sprzedanej mi pamiątki, aby Barnum zawsze był w stanie wylegitymować się tem świadoctwem, od kogo, gdzie i jak okaz został nabyty. Więc też, choć rozmaici uczeni badali moje przesyłki, zastanawiali się nad niemi i pragnęli dowieść Barnumowi fałszerstwa, nikt go jeszcze nigdy nie złapał... przynajmniej nikt mu jeszcze nie dowiódł fałszerstwa pamiątek odemnie kupionych i gdyby nie ów miecz fatalny Cida Campeadora, którego autentyczności pan Barnum tak długo bronił, a później sam musiał przyznać, że go kazał zrobić, to niktby mu nie śmiał zarzucić, iż ludzi tumani... Co do mnie, z mieczem nic nie miałem do czynienia, zaś o autentyczności pałki, od której kapitan Cook zginął, dostarczyłem wystarczające świadectwa...

— Przepraszam—przerwał majtek—pałka ta nie ma nic wspólnego z naszą szaloną podróżą.

— I ja przepraszam za wstęp rozwlekły. Był on wszakże niezbędny do wyjaśnienia moich stosunków z nieśmiertelnym Barnumem. A teraz słuchaj...

Zanim zacząłem czytać, obejrzałem się mimowolnie, bo żal mi było dzielić się tajemnicą i zdawało mi się, że nawet nieme drzewa i głuche głazy tej pustyni gotowe mnie podsłuchać i ukraść sekret, połączony z nadzieją nagrody niepospolitej.

Towarzysz naglił jednak, musiałem więc zacząć czytać.

Sygurd Wiśniowski.

(Dokończenie nastąpi.)

dni dopiero zamieszkał był w Rzymie, dokąd wezwały go obowiązki patrona apostolskiego w sprawie kanonizacji Marji Krystyny Sabaudzkiej, żony Ferdynanda I-go Burbona Neapolitańskiego, pani słynnej cnotami i poczytywanej w całej Italji za świętą.

Ks. de Cesare, wysoki i tęgi mężczyzna, lat 50-iu, głośnym był jako uczony teolog. W Watykanie cieszył on się niepospolitym szacunkiem. Podobnież ceniony był w świecie urzędowym i znanym w kołach parlamentarnych i na królewskim dworze.

Morderstwo więc tak wydatnej osobistości, dziś już bardzo rzadko spotykanej, przeraziło temwięcej, iż dokonał go powiernik prałata de Cesare, jego sługa i towarzysz...

Powodem zbrodni była grabież 1,500 lirów, które zabity ksiądz podniósł był z banku św. Ducha.

Siekierę w rękę nikczemnego zabójcy włożyć podobno miała służąca gospodyni domu.

Jak w tej sprawie *on a cherché la femme*, tak i w głośnym procesie Strigelli w tutejszym sądzie przysięgłych występują różnej kategorji niewiasty i matrony...

Jednemu z obwinionych, słusznie czy niesłusznie, nie nasza rzecz sądzić, polakowi p. Dez...... zawdzięcza sprawiedliwość odkrycie ważnych nadużyć indywidualnych w zarządzie policyjnym kraju.

Za wyciągniętym na ławę obwinionych p. Strigelli, zausznikiem prefekta Turynu, stawali niedawno przed kratkami sądu senator Casalis, komandor Mazzi, niegdyś kwestor, t. j. szef policji, obecnie chory we Florencji i komandor Noce.

Zeznania takich osobistości, wzywanych na świadków obok zeznań złodziei i galerników w łańcuchach i czerwonych kurtkach, nadaje całej sprawie niezwykły ton, poddany przez p. Dez...

Z dotychczasowego przebiegu procesu widać tylko, iż p. Dez... znał na szerokim świecie niektórych łotrów, z których skazany za fałszerstwo Bisio, czy też jego towarzysz Strigelli polecili p. Dez... zmienić u bankiera w Turynie fałszywe banknoty amerykańskie i papiery kredytowe, pochodzące ze słynnej kradzieży czterech miljonów na kolei kaletańskiej. Czy p. Dez. wiedział lub nie wiedział o niepewnym rodowodzie amerykańskich dolarów i o podejrzanem pochodzeniu akcyj tunetańskich, a mianowicie, czy wiedział lub nie, iż „dżentelmeny“ i „galantuomini“, którzy go otaczali, byli członkami uorganizowanej bandy złodziei, fałszerzy i oszustów, to chyba wykażą następne posiedzenia sądu; obecnie bowiem ogólna opinja przechyla się na stronę p. Dez. z nadzieją, iż *coraggioso Polacco* wykręci się z procesu, który codzień staje się coraz bardziej zawikłanym i ciemnym...

Od kilku tygodni ustalona pogoda mroźnych dni, ale ze słońcem, pozwala szybko postępować robotom przygotowawczym do bliskiej wystawy.

Komitet wykonawczy dokłada wszelkich starań, ażeby uczynić ją świetną, bogatą i pouczającą i pod wieloma względami wyższą od wszystkich dotąd bywałych wystaw w Italji; z ogólnego zacięcia nietrudno wywnioskować, iż wystawa, pomimo swojego charakteru wyłącznie narodowego, będzie miała doniosłe znaczenie w ekonomji politycznej Europy.

Dość spojrzeć na listę kongresów już postanowionych, aby przekonać się jak ważną będzie epoka wystawy; municypjum turyńskie aprobowało dotąd *piętnaście* kongresów, jako to: 1) izb handlowych, 2) weteranów i ex-wojskowych, 3) historyczny, 4) alpejski narodowy, 5) alpejski internacjonalny, 6) meteorologiczny, 7) hygjeniczny, 8) dobroczynności, 9) przytułków wiejskich, 10) nauczycieli, 11) inżenierów i budowniczych, 12) filozery internancjonalny, 13) jedwabniczy, 14) notarjuszów i 15) geograficzny.

Już od kilku miesięcy w całem mieście szykują się na przyjęcie licznych gości. Dzielny nasz syndyk, hr. Sambuy, kazał oczyścić domy, odnowić chodniki, ubrać się w nowy uniform dorożkarzom, tej pladze cudzoziemców, a nadewszystko wziąć piśmienną deklarację od wszystkich... hotelników, oberżystów i wynajmujących mieszkania, iż żaden z nich nie poważy się podwyższać zwykłych tu cen lokalów i zdzierać przybyłych gości. Te i tym podobne rozumne rozporządzenia niemało wpływają na ogólną sympatję, jaką okazują włosi dla wystawy i jej prezesa.

Niestrudzona działalność hr. Sambuy odbiła się nawet w teatrze *Regio*. Tegoroczny sezon przedstawił się bardzo świetnie. Po „Synu marnotrawnym“ Ponchiell'ego mamy obecnie verdiowską „Aidę“ z Teresiną Singer.

Partję Amonastra śpiewa ex-porucznik od artylerji, de Bernis. Radamesa wykonywa dobrze tenor Sani, który zastąpił chorego Henryka Puerari, zbombardowanego adwokata w Aleksandrji i markiza *par dessus le marché.* Śliczny ten *tenore eroico* wkrótce będzie debiutował w „Ernanim“.

Wytwornie wystawiony mamy znowu balet „*Excelsior*“.

P. Penala, minister robót publicznych, ogłosił właśnie sprawozdanie o trzęsieniu ziemi na wyspie Ischji.

Z raportu tego dowiadujemy się, iż wskutek katastrofy dnia 29-go sierpnia zginęło 2,278 osób, 762 zostało ranionych, domów runęło 2,278, uszkodzonych 3,616. Przerażające cyfry...

T. Zahorowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W wyższych sferach administracyjnych zapadła uchwała, mocą której personel urządzeń kwarantannowych państwa ma być w r. b. znacznie zwiększony.

= Liczba komitetów Czerwonego krzyża wynosi obecnie w całem państwie 400.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż wszystkie projekty oddzielnie opracowane w przedmiocie przepisów o odpowiedzialności za pogwałcenie rozmaitych ustaw, jak np. fabrycznej i innych, nie mają znaczenia ostatecznego, lecz razem wzięte roztrząsane będą przez komisję, utworzoną do redakcji nowego kodeksu karnego.

= Z dniem pojutrzejszym utracą moc obowiązującą taryfy wyjątkowe dla przewozu węgla kamiennego i miału węglowego z kolei warszawsko-wiedeńskiej i dróg zagranicznych na kolej warszawsko-bydgoską; jednocześnie podniesione zostaną taryfy wyjątkowe od węgla kamiennego i miału przewożonego ze stacyj zagranicznych oraz z Sosnowic, Granicy i Dąbrowy na kolej warszawsko-bydgoską.

= Kolej warszawsko-terespolska miała w grudniu r. z. dochodu rs. 243,159 kop. 15, czyli więcej o rs. 26,975 kop. 93½ niż w tymże miesiącu w roku 1882-im; dochód caloroczny wyniósł rs. 2,421,807 kop. 47, a zatem więcej o rs. 309,660 kop. 58½ niż w r. 1882-im.

= Wykaz nowych chodników asfaltowych, które mają być urządzone w r. b. za preliminowaną na ten cel sumę rs. 44,076 (mniejszą o rs. 29,808 od wydanej w r. z.), został już ostatecznie ułożony. Nowe chodniki dane będą na ulicy: Chmielnej od Zgody do Marszałkowskiej, po obu stronach na całej ich szerokości; na Świętokrzyzkiej od Wareckiej do Marszałkowskiej, po lewej stronie z granitowym brzegiem; na Marszałkowskiej od Jerozolimskiej do Pięknej, po zachodniej stronie; na Jerozolimskiej od Marszałkowskiej do Składowej, po południowej stronie z wybrukowaniem boków starym kamieniem; na Składowej po prawej stronie całej długości ulicy; na Nowogrodzkiej od Brackiej do Marszałkowskiej; na Instytutowej po lewej stronie na całej długości; na Bielańskiej po stronie zachodniej na całej długości, z granitowym brzegiem; na placu Bankowym po stronie zachodniej do Elektoralnej; na Dzikiej od Nowolipek do Dzielnej, po prawej stronie; na Karmelickiej od Dielnej do Nowolipek; na Muranowskiej, na pozostałych brakujących przestrzeniach; na Wolskiej od Młynarskiej do granic miasta w stronę plantu kolei obwodowej; na Świętojańskiej od kościoła katedralnego po obu stronach do Starego-Miasta; na Piwnej, po obu stronach z granitowemi rynsztokami na całej długości; na Podwalu od Piekarskiej do bazaru po lewej stronie, oraz na Pradze, na Petersburskiej od Aleksandrowskiej do Szerokiej, po wschodniej stronie. Robót tych dokona przedsiębiorca kontraktowy na oddzielnych dla każdej części warunkach. Najwięcej, gdyż aż 7,400 rs. kosztować będzie budowa chodników na Bielańskiej, a najmniej na Karmelickiej (rs. 420).

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 13-go do dnia 20-go stycznia r. b. włącznie, wydała 180 nowych książeczek, na które, tudzież na dawniejsze w 1011 wnioskach, złożono rs. 30,282 kop. 70. W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 402 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 4 kop. 20, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 21,236 kop. 94½, oraz umorzyła 114 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 35,873 posiada kapitał rs. 1,464,596 kop. 34½.

= W dniu dzisiejszym na placu Krasińskich zdejmowane były plany i pomiary niwelacyjne, celem oznaczenia kierunku wodociągów, które zasilać będą ogród Krasińskich oraz kanały odprowadzające wody deszczowe z tej okolicy.

= Słyszeliśmy, iż licznie w ostatnich czasach otwierane zakłady kąpielowe i łaźnie poddane zostaną specjalnemu dozorowi urzędu lekarskiego.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów warszawskiej fabryki machin, narzędzi rolniczych i odlewów.

= W resursie obywatelskiej odbędzie się w sobotę, dnia 2-go lutego, wieczór tańcujący dla członków z rodzinami i wprowadzonych gości.

= Michał Bałucki przybył w dniu wczorajszym na czas krótki do Warszawy.

= *Warsz. dniew.* pisze co następuje: „W jednym z ostatnich numerów *Gazety narodowej* została wydrukowaną depesza, podająca, iż hr. Kazimierz Łubieński otrzymał rozkaz sprzedania swojego majątku w gubernji siedleckiej i wyjazdu wraz z rodziną za granicę, jako podejrzany o tajemne popieranie unitów. W wiadomości tej podstawa jest prawdziwa, lecz szczegóły falszywe. Że hr. Kazimierz Łubieński, właściciel majątku Jabłoń, w powiecie radzyńskim, gubernji siedleckiej, wywoływał śród miejscowych, byłych unitów, ruch i niezadowolenie — tego nikt nie „podejrzywał“, gdyż to się okazało ze śledztw, dokonanych niejednokrotnie i przez rozmaite osoby, a więc sprawdzonych i wzajemnie uzupełnionych. O tem zaświadczyło nieraz wielu miejscowych włościan, a nawet i sam hr. Łubieński niezupełnie temu przeczył. Hr. Łubieński, naturalnie, nie prowadził swojej propagandy publicznie, na ulicy, lecz w cztery oczy, rozprawiając to z tym to z innym włościaninem, wstępując do ich domostw, a nawet nocowując u nich; to też z łatwością może zaprzeczać przypisywanym mu przewinieniom lub twierdzić, iż niewłaściwie je zrozumiano. Lecz oskarżycieli jest dość i ich zeznania mają wspólny charakter. Według jednych hrabia wyrzucał im, iż przyłączyli się do prawosławia, według innych — namawiał, by nie zachowywali obrządków religijnych i robił nadzieję, iż unja będzie przywróconą; inni wreszcie stwierdzają, iż hrabia dopomagał młodym ludziom do podróży za granicę, celem zawieraniatam tak zwanych „małżeństw krakowskich” (przez prawo dotąd nieuznanych), byleby nie dopuścić zawierania małżeństw w cerkwiach prawosławnych. Były też zeznania, iż hr. Łubieński nie chciał przyjmować papierów urzędowych w języku rosyjskim, a gdy nie mógł się od tego uchylić, odpowiadał na nie po polsku. Co się zaś tyczy wyroku, zapadłego na hr. Łubieńskiego, to bynajmniej nie rozkazano sprzedać dóbr i wyjechać za granicę, lecz polecono wyjechać z dóbr swoich Jabłonia i nie powracać do nich w ciągu lat dwóch, z prawem dowolnego wyboru w tym czasie miejsca zamieszkania. W tej też formie podaje wyrok *Gazeta narodowa* w świeżo otrzymanym numerze 20-ym, prostując treść poprzedniej depeszy. Przytem wyrok wspomniana *Gazeta* nazywa aktem nieograniczonej samowoli. Lecz jeżeli wysłanie hr. Łubieńskiego nastąpiło bez sądowego śledztwa, to stało się to, wnosić wypada, na zasadzie tychże poglądów na prawa i obowiązki administracji, na mocy których tak niedawno jeszcze były konfiskowane niektóre artykuły *Gazety narodowej* i — jak zapewniają niektóre dzienniki austrjackie — na zasadzie których dzisiejszy ban Chorwacji został opatrzony blankietami z podpisem cesarsko-królewskim, czegośmy dotąd nie znali od czasów hr. Zakrzewskiego i krwawej pamięci r. 1848-go. Wreszcie co się tyczy opinji dziennika lwowskiego, iż niniejszy wypadek łącznie z deportacją p. Natansona należy uważać za początek całego szeregu podobnych środków, to pozwolimy sobie wyprowadzić tu całkiem odmienny wniosek. Wypadki z p. Natansonem i hr. Łubieńskim, które — zwracamy uwagę na tę ważną okoliczność — nie są przemilczane i zacierane, spowodują, mamy nadzieję, dość silną przeciwwagę terroryzowaniu tutejszej opinji publicznej, dokonywanemu najwięcej przez polskie dzienniki zagraniczne, uprzytomnią tych, którzy sądzą, iż można berkarnie opierać się rządowi, i pobudzą do większej samodzielności tych, którzy, jak się wyrażały niektóre pisma warszawskie, pragną jedynie pokojowego rozwoju materjalnych i duchowych sił kraju.”

= Z literatury.

* Dr Józef Majer, czcigodny prezes Akademji umiejętności w Krakowie, a zarazem przewodniczący w obradach komisji ortograficznej, wydał w tych dniach rzecz krótką: „O pisowni *ija yja* w wyrazach przyswojonych”.

Są to uwagi ogłoszone dla rozdzielenia pomiędzy członkami Akademji.

W uwagach tych ze zwykłą a właściwą sobie jasnością, spokojem i logiką rozbiera autor trzy sposoby pisania wyrazów przyswojonych ze zbiegiem samogłosek *ia*, *ya*, to jest: 1) tak jak wyrazy obce bez zmiany (Akadem*ia*, lekc*ya*); 2) z opuszczeniem samogłoski *i*, *y*, a dodaniem *j* (Akadem*ja*, lekc*ja*; 3) ze wstawieniem *j* między dwie owe samogłoski (Akadem*ija*, lekc*yja*).

W rozbiorze tych trzech sposobów pisania, opartym na znajomości należytej prac i drobnych nawet szczegółów, odnoszących się do danego przedmiotu, zestawia autor dowody w tej mierze *za* i *przeciw* w zwięzłem i jasnem ugrupowaniu, a następnie przychodzi do wniosku, że z trzech tych sposobów najbardziej słusznym i naturze języka polskiego oraz zasadom nauki najodpowiedniejszym jest 3-ci spo-

sób pisania rzeczonych wyrazów, to jest przez *ija, yja.*

Taki jest co do jednego pytania światły głos przewodniczącego w komisji ortograficznej, której obrady nad ustaleniem pisowni odbywają się obecnie w odstępach tygodniowych.

* „Tablic graficznych do dziejów Europy", układu p. Emiljana Broniewskiego, wyszedł z druku arkusz trzeci obejmujący wieki IX-ty i X-ty.

O tej mozolnej i pożytecznej pracy podaliśmy przy wyjściu pierwszego arkusza obszerniejszą wiadomość.

* Najnowsza komedja Bliziúskiego „Za schedą" drukowana być ma w *Echu teatralnem.*

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Rozmaitości odbywano próby elektrycznego oświetlenia ubieralni artystów za pomocą maleńkich lampek Edisona.

Przy tej sposobności nadmieniamy, iż przy prowadzącem się obecnie regulowaniu wentylacji, takowa zaprowodzoną zostanie i w ogólnych garderobach męskich, slynnych z tropikalnego gorąca.

* Dziś na scenie teatru Wielkiego występ gościnny p. Giuri w balecie pt. „Pan Twardowski".

* W dniu dzisiejszym odbyła się próba czytana z dramatu Laubego „Hrabia Essex".

Tytułową rolę odegra p. Kotarbiński.

* Ulubiona komedja „Radcy pana radcy" wznowioną będzie wkrótce na scenie teatru Rozmaitości.

* Z Krakowa otrzymujemy wiadomość o niezwykłem powodzeniu, jakiego doznała w tamecznym teatrze nowa komedja p. Kazimierza Zalewskiego p. t.: „Górą nasi," odegrana na benefis p. Hoffmanowej.

Sztuka miała być wykonaną przez artystów wzorowo, a bilety na dalsze przedstawienia publiczność skwapliwie zamawia.

Autor otrzymał kilka telegramów winszujących mu powodzenia.

= Zwiększenie taboru.

Tabor kolei konnej warszawskiej stanowi obecnie 100 wagonów zimowych, 60 letnich, 4 półotwarte i 3 robocze, ogółem 167 powozów, nie licząc starego taboru, składającego się z kilkunastu różnej konstrukcji wagonów, przejętych od zarządu petersburskiego kolei konnych.

Tabór ten na pozór liczny, jest jeszcze niewystarczającym, gdyż latem niewszystkie zimowe wagony można zastępować otwartemi, w braku równej im liczby tych ostatnich.

Otóż przed nadejściem wiosny wykończone będą jeszcze brakujące wagony w liczbie 40-tu, których to zamówienia podjęła się fabryka wagonów na Solcu.

Nadto tabór roboczy, dotychczas składający się z 3-ch wagonów, zostanie znacznie powiększonym.

= Skromna prośba.

Na wystawie składu lamp i potrzeb gazowych przy rogu ulicy Królewskiej i Saskiego placu, umieszczono olbrzymie tarcze, odbijające światło z taką siłą, iż przechodnie doznają chwilowego olśnienia i nic widzieć nie mogą, dopóki wzrok ich z tym blaskiem się nie oswoi.

W miejscu tem ruch kołowy bywa nader znaczny, a nagłe przejście z ciemności do zbyt jasnego światła uniemożliwia rozpoznanie zbliżającego się powozu lub dorożki.

Z tego powodu otrzymujemy od różnych osób uzasadnione głosy za złagodzeniem zbyt silnego światła.

I dobrego bywa czasem zawiele!

= Rzadki wypadek.

Kilka dni temu przejeżdżał przez Warszawę, wracając z Ameryki włościanin Ł., który po sześcioletnim pobycie za Atlantykiem zdołał sobie zebrać niezły kapitalik.

Syty pieniędzy zdążał w rodzinne strony w łomżyńskie, celem objęcia porzuconego gospodarstwa.

Podróżny, pomimo tak pomyślnego rezultatu, w zupełności potępia ryzykowne wyprawy za ocean, dając za dowód nader smutne fakta nędzy, na jakie bywają narażani aspiranci do fortuny.

Ł. zawdzięcza nabyty majątek szczęśliwemu spotkaniu się z ziomkami, którzy dostarczyli mu pracy i zarobku, o co w Ameryce jest skutkiem nieustannego napływu kolonistów niezmiernie trudno.

= Niewczesna rewizja.

Do p. *** nadszedł list z Konstantynopola, zawierający fotografję przebywającego tam jego syna.

Po otworzeniu koperty znaleziono cały list podziurawiony ostrem narzędziem, twarz zaś na fotografji zupełnie zniszczoną.

Policja turecka rewiduje listy za pomocą ostrych szydeł, które w wielu razach, a szczególniej w takich jak powyższe wypadkach, obracają w niwecz całą korespondencję...

= Mamy pieniądze!

Pewien właściciel jednego z tutejszych zakładów ogrodniczych, nie mogąc nastarczyć zapotrzebowaniom bukietów w bieżącym karnawale, zawarł umowę ze znajomą nam osobą, przebywającą w Nizzy, o dostawę świeżych kwiatów.

Kwiaty mają nadchodzić, jako przesyłki pośpieszne, pociągami kurjerskiemi codziennemi partjami.

Rzecz prosta, sprzedawane one będą na wagę złota...

= „Wełniany" wieczorek.

Czwarty z kolei „wełniany" wieczorek odbył się nocy dzisiejszej u państwa M. na Nowym Świecie.

Reformę nietylko co do tualety, ale i co do przyjęcia gości wprowadzono z zupełnem powodzeniem.

Młodzież tańczyła do białego dnia, poprzestając chętnie na obfitym ale skromnym co do jakości posilku...

Z obowiązkowych dwuzłotówek zebrało się rs. 21 kop. 30, znaczy więc, iż osób było 71.

Pieniądze złożone zostały do rąk gospodarza.

Przeznaczenie zebranego funduszu nastąpi dopiero po skończonym karnawale.

W kwestji tej decydować będą gospodarze, u których odbyły się „wełniane" wieczorki.

Piąty taki wieczorek zapowiedziano na nadchodzącą niedzielę na Pradze u państwa W.

= Czas to pieniądz.

Zasada ta rozpowszechniła się w zmaterjalizowanym wieku naszym tak dalece, iż dziś już trzymają się jej nawet żebracy warszawscy.

Wczoraj np. do sklepiku wiktuałów przy ulicy Mokotowskiej wszedł żebrak po jałmużnę.

Właściciel handelku, zajęty odważaniem towaru dwojgu przybyłym pod ten czas właśnie kundmanom, nie zwracał przez czas jakiś uwagi na stojącego przy drzwiach dziada i dopiero po obsłużeniu klijentów, spostrzegłszy żebraka, wyrzekł:

— Niech Pan Bóg opatrzy, idźcie z Bogiem!

Wtedy żebrak, zabierając się do odejścia, rzekł z flegmą, cedząc wyraz po wyrazie:

— Wolna wola każdego dać ubogiemu grosz jaki albo nie dać, ale nie trza marnować mu czasu po próżnicy; trza było panu odrazu powiedzieć mi „idźcie z Bogiem", bo ja bez ten czas, com go tu zmarnował, możebym gdzieindziej dostał co od uczciwych i porządnych ludzi...

= Ostrożny chłopiec.

Do jednego z magazynów za Żelazną Bramą zgłosiła się w dniu wczorajszym jakaś młoda, wytwornie ubrana kobieta, i wybrała aksamitu oraz różnych materyj za 170 rs.

Po godzinnem wytargowaniu się dama owa wyjmuje portmonetkę i rzecze z miną zaambarasowaną:

— Ach, zapomniałam zabrać z sobą więcej pieniędzy i mam tylko 20 rs.

— To nic nie szkodzi — powiada uprzejmy kupiec—chłopiec pojedzie z panią i resztę odbierze.

Dama oświadcza, iż jest z prowincji i stoi w hotelu Drezdeńskim.

Zawołano dorożki, ułożono paczki i dama wraz z 15-letnim chłopcem sklepowym odjechała.

W drodze dama oświadcza, iż musi wstąpić do znajomych na Rymarskiej i tam nawet pożyczy pieniędzy.

Dorożka staje przed gmachem izby skarbowej.

Pani zabiera dwie paczki, polecając chłopcu z drugiemi dwiema oczekiwać na pieniądze.

Chłopiec dość ostrożny i przewidujący nie chce na to przystać, oświadczając, że on za towar odpowiada i dopóki nie otrzyma 150-ciu rs. nie może nic wydać.

Zaczyna się sprzeczka, w końcu jednak dama cała rozczerwieniona rzecze:

— No, to czekajże, zaraz pieniądze przyniosę...

Chłopiec czekał dobry kwadrans, ale napróżno...

Dama widocznie wyszła przez podwórza na Leszno.

Kupiec dowiadywał się następnie w hotelu, lecz tam mu oświadczono, że nikt podobny nie stoi.

Nie ulega wątpliwości, że dama chciała towar ukraść, a nawet zaryzykowała 20 rs....

Dzięki ostrożności chłopca sztuczka się nie udała.

= Śmiertelność w rodzinie.

Zdarza się, iż śmierć długo cierpliwa, naraz nawiedza zbyt często jedną rodzinę...

W ciągu bieżącego miesiąca rodzina R. straciła pięciu swych członków.

Szereg nieboszczyków w sam Nowy rok rozpoczęła 17-letnia panna R.

W kilka dni później zmarła jej babka staruszka.

Mąż pani R. przeżył żonę o parę tygodni.

W tym samym dniu kiedy odbywał się pogrzeb patrjarchy rodziny, przyszła wiadomość o śmierci jego brata, zaszłej w Paryżu.

Ostatnią wreszcie ofiarą jest prawnuczka, 7-letnia dziewczynka, która w dniu wczorajszym zmarła z błonicy....

= Wypadek na polowaniu.

Jeden z Nemrodów warszawskich uległ przed kilkoma dniami nader smutnemu wypadkowi.

Pan R., polując we wsi O. pod Rawą, zapędził się za zającem i wpadł w rów świeżo wykopany.

Upadek sam przez się nie miałby żadnych następstw oprócz potłuczenia, ale na nieszczęście wskutek zaczepienia kurka nastąpił wystrzał i p. R. został zraniony w prawą szczękę i oko.

Po opatrzeniu ran okazało się, iż niebezpieczeństwo żadne nie zagraża, tylko nieszczęśliwy myśliwy utracił na zawsze oko.

= Zamach morderczy.

W dniu wczorajszym wieczorem, w szynku na Dzikiej pod nrem 12, Lejzor B. i Aron R., wszczęli gwałtowną kłótnię przy obrachunku pieniężnym.

Po chwili obaj wyszli na ulicę, Lejzor zaś, wydobywszy nóż, rzucił się na przeciwnika.

Aron R. otrzymał cztery ciężkie rany, które grożą niebezpieczeństwem.

= **Wypadki**. Przy zdejmowaniu beczek z piwem na Żelaznej Joachim N. przygnieciony został dwiema beczkami i otrzymał dotkliwy szwank w krzyżu. — Na Nalewkach wóz roboczy najechał na Szaję G., który upadł i złamał nogę.— Na Starem-Mieście Marjanna B. zranioną została dyszlem wozu roboczego w głowę.

= Budżet Kalisza.

Według świeżo sporządzonego budżetu na r. b., miasto Kalisz spodziewa się 61,837 rs. 76 kop. dochodów, wydatki zaś swoje preliminuje w sumie rs. 62,045 kop. 18.

Kasa kaliska należy do najbogatszych w kraju.

Kapitał żelazny Kalisza wynosi już poważną sumę 122,898 rs., a zapasowy—20,066.

Oprócz tego miasto posiada 100 włók pięknego lasu, który zacznie wkrótce przynosić stały dochód, mianowicie po zatwierdzeniu i wprowadzeniu planu gospodarstwa leśnego.

= Uchwały.

Zebrania gminne w powiecie janowskim, w gubernji lubelskiej, uchwaliły otwarcie nowych szkółek gminnych.

Na koszta utrzymania szkół postanowiono specjalną opłatę po rs. 1 kop. 34½ rocznie od dymu tak włościańskiego jak dworskiego.

Uchwały, jeżeli tylko wejdą w życie, posuną naprzód sprawę oświaty ludowej.

= Lichwiarze.

W Łodzi istnieje specjalna klasa lichwiarzy, operująca wyłącznie pomiędzy robotnikami fabrycznymi.

Od pożyczających robotników pobierają oni procent w stosunku po kop. 20 od rubla miesięcznie lub po kop. 5 tygodniowo, co stanowi na rok 240 do 260%.

Miejscowy organ zapewnia, iż procent ten uważany jest za normalny...

= Coraz lepiej.

Organ łódzki prawie co kilka dni notuje wypadki pożarów wynikłych w składach zamkniętych.

Onegdaj znowu wydarzyły się dwa podobne wypadki prawie równocześnie.

Pierwszy pożar spostrzeżono o godzinie 7½ wieczór w składach kupca Oesterreichera, gdzie płomienie ukazały się w dwóch naraz miejscach.

Drugi pożar wybuchł o godzinie 8¼ wieczór w składach Wolfa Landaua.

Ogień stłumiono w zarodku, tak iż większych strat nie było.

= Światło elektryczne nad Dnieprem.

W okolicach Kijowa przy budowie nadwodnej, wymagającej pośpiechu, oświetlono brzeg Dniepru światłem elektrycznem.

Skutek tej iluminacji był niespodziewany, ryby bowiem oślepione blaskiem dopływały ku brzegowi...

Obecni brali je w ręce bez trudu.

Słyszeliśmy, iż próby tego rodzaju mają być dokonane w Petersburgu.

= Komunikacja na Niemnie.

Z Kowna donoszą nam co następuje:

„Niemen już się poruszył.

Nie upłynął jeszcze tydzień, jak się ustaliła przeprawa po lodzie, aż tu znów oderwał się kawał lodu, a odpłynąwszy pół wiorsty, zatonął zdala od miasta.

Obecnie pod Kownem mamy dwojakiego rodzaju przeprawę po Niemnie: czółnem i lodem.

Powyżej Kowna Niemen stoi w najlepsze po dawnemu, a mała tylko jego przestrzeń jest wolną od lodu, po niej też najspokojniej pływają czajki."

= Napad na pocztę.

Odbieramy kilka nowych szczegółów o napadzie na pocztę między Łowczą a Sawinem w chełmskiem.

Furgon pocztowy wiózł sumę 10,000 rs.

W chwili napadu rabusiów zręczny pocztyljon zrzucił pakę w krzaki i w ten sposób uchronił pieniądze od grabieży.

Napastnicy zabrali konie z furgonem i ciężko poranili woźnicę.

Władza pocztowa zapewne wyznaczy nagrodę dla dzielnego pocztyljona, który z narażeniem własnego życia bronił powierzonych mu funduszów.

Jeden z konwojujących furgon, skutkiem niebezpiecznych ran, zadanych przez rabusiów, życie zakończył.

ZE ŚWIATA.

✕ **Zakaz.** W Strakonicach, w Czechach, grono amatorów miało przedstawić znaną komedję Stanisława Dobrzańskiego „Złoty cielec“ w przekładzie czeskim, starostwo jednak zabroniło przedstawienia. Na rekurs zaniesiony do namiestnictwa odpowiedziano, jak donosi *Pokrok*, iż zakaz przedstawiania tego utworu rozciąga się na całe Czechy, a powodem jego jest... „antisemicka tendencja sztuki“.

✕ **W Genewie** zmarł temi dniami Filip Suchard, fabrykant powszechnie znanej czekolady. Liczył on przeszło 90 lat wieku. W r. 1851-ym, Suchard, celem uregulowania stosunków, jadąc do Petersburga i Moskwy, zatrzymywał się w mieście naszem i hojne zostawił dla ubogich zasiłki. W jego fabrykach kilkunastu polaków miało zawsze zajęcie.

✕ **Z Rzymu** donoszą nam, iż tamże w dniu 23-im b. m. zakończył życie ks. Józef Pal m'elli, doktor filozofji i teologji, profesor-adjunkt liceum papieskiego, towarzysz nuncjusza Vanutelli w ciągu jego zeszłorocznego pobytu w Warszawie.

✕ **Czwarta z rzędu wystawa mebli** odbędzie się w Wiedniu w maju r. b.

✕ **Pamiętniki Heinego** mają być drukowane stanowczo w *Gartenlaube*. W rękopiśmie brakuje sześciu kartek, które zapewne z familijnych względów zostały zniszczone.

✕ **„Ma camarade“**, zbyt swawolna krotochwila Meilhac'a i Gille'a, doczekała się już setnego przedstawienia w teatrze „Palais Royal“ i przyniosła kasie rzeczonego teatru 503,096 fr. dochodu, a więc przeciętnie dziennie 5,003 fr. 96 ct.

✕ **Historja ożenienia się Scribe'go** brzmi tak dziwnie, jak gdyby co najmniej z jednej z jego komedyj czerpaną była. W r. 1839-ym Scribe, który już naówczas pracami literackiemi zdobył sobie rentę, wynoszącą 100,000 fr. rocznie, zapragnął umieścić na pewnej hypotece oszczędności swoje, w sumie 200,000 fr. Polecono mu tedy, aby udał się do nader bogatego handlarza win, który gotów był z nim zrobić interes, lecz ponieważ posag córki owego handlarza win, wynoszący również 200,000 fr., umieszczony był na urze 1-ym hypoteki, Scribe cofnął się. W tydzień potem zjawia się u komedjopisarza nader powabna młoda dama i oznajmia mu, iż dla wybawienia ojca z kłopotu, po porozumieniu się z mężem, postanowiła ustąpić jemu—Scribemu—pierwszeństwa na hypotece... W cztery lata później Scribe dowiedział się od adwokata swojego, iż owa usłużna pani owdowiała i w kilka miesięcy piękna wdowa Biolay została panią Scribe.

✕ **Olbrzymi pożar**, który wybuchł w garbarni „du Lion d'or“ w Lille, zniszczył znaczną część dzielnicy zamieszkałej przez robotników. Pięćdziesiąt rodzin znalazło się bez dachu.

✕ **Nowe dzieło** królowej Wiktorji, o którem już wspominaliśmy, ukaże się w dniu 12-ym lutego. Cena tomu oznaczona jest na $1/2$ gwinei.

✕ **Najsławniejszy dentysta w świecie**, Fra Orsenigo, jest kapucynem. Wyjmuje on rocznie po 20,000 zębów, przeważnie biednym, od których nie przyjmuje żadnego wynagrodzenia. Obecnie robił operację królowej Małgorzacie i hojnie obdarowany odrzucił wynagrodzenie. „Cóż za swoją zręczność i pracę wymagacie, ojcze?“—zapytał król... „Zwrotu Papieżowi jego własności“—odparł mnich i odszedł...

✕ **Americana.** Znany wstręt mieszkańców nowego świata do kupowania książek ilustruje świetnie następujące ogłoszenie introligatora, umieszczone w jednej z nowojorskich gazet: „Wykonywamy dla teatrów i osób prywatnych łudzące imitacje szaf wypełnionych książkami, które sprawiają wrażenie istotnych bibljotek. Grzbiety naszych książek zaopatrzone są w nazwiska najznakomitszych klasyków. Metr z złotemi wyciskami kosztuje od 2 do 3 dolarów...“

— Adwokaci J. M. Kamiński i Ant. Radwański *w imieniu swoich klijentów* z tytułu szczerego pogodzenia się i umorzenia sprawy złożyli 300 rs. na wpisy dla niezamożnych uczniów. (Z sumy tej wniesiono w dniu dzisiejszym za 15 tu uczniów należność wpisową, fundusze więc nasze na ten cel są znów wyczerpane.)

⚭ **W dniu 24-ym b. m.** w kościele wszystkich Świętych na Grzybowie, zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Franciszkiem-Ksawerym **Bielickim** a panną Karoliną Graff, córką ś. p. Jana i Józefy z Majewskich małżonków Graff. Szczęść im Boże! (127)

⚭ W dniu wczorajszym w rodzinnej kaplicy ś. p. kardynała Mikołaja Bartłomieja hrabiego Tarło, fundatora kościoła św. Krzyża, pobłogosławiony został związek małżeński przez Jks. Władysława Seroczyńskiego w asystencji księży Szmidla i Józefa Wojterskiego. Przed ołtarzem stanęli przedstawiciele dwóch prastarych i zasłużonych dla kraju rodzin, a mianowicie: Władysław syn Henryka hrabia **Tarło**, właściciel dóbr Helmce i panna Marja **Rzewuska**, córka Magdaleny z Sucheckich i Augusta Krzywda-Rzewuskich, właściciele dóbr Bendków. (369)

⚭ Dnia 8-go stycznia, o godzinie 7-ej wieczorem, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem Przedmieściu, Jks. Zybler z parafji WW. ŚŚ. na Grzybowie, w obecności miejscowego kapłana, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Marją, córką Konstantego i nieżyjącej Wandy z Hauszyldów **Mierzejewskich**, a panem Adolfem **Roeslerem**, kupcem tutejszym. (123)

Nekrologja.

† Ś. p. Antonina z Kwiatkowskich **Cierpicka**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 27, przeniosła się do wieczności. Stroskany mąż zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele katedralnym, o godzinie **10-ej** zrana, we czwartek, dnia 31 b. m., oraz na wyprowadzenie zwłok po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —367—

† Ś. p. Wacław **Stecki**, przeżywszy lat $6^1/_2$, zmarł dnia 29 b. m. Stroskani rodzice wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1 lutego, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Trójcy na Solcu, na cmentarz powązkowski. —357

† W dniu 29 stycznia r. b. w mieście Łowiczu zasnęła w Bogu ś. p. Marja **Koleszczyńska**. Złożenie zwłok na cmentarzu parafji Kollegjata odbędzie się w dniu 1 lutego r. b. —125—

† W dniu 1 lutego, jako w 20-tą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Witkowskiego**, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **8-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —373—

† W dniu 1 lutego r. b., w piątek, jako w dniu imienin ś. p. Ignacego **Szulca**, nadzorcy cmentarza powązkowskiego, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostała w ciężkim smutku żona zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —350—

† Szanownemu stowarzyszeniu subjektów handlowych w m. Warszawie, za zajęcie się pogrzebem, jak również i za urządzenie nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Michała, bratanka mego, składam moje serdeczne podziękowanie.

Kraków dnia 28 stycznia 1884 r.

—362— **Franciszek Wierzchuchowski**, b. kupiec.

Z Cesarstwa.

Petersburg 28-go stycznia. — Petersburski korespondent *Nord'a* robi w liście swoim uwagę, że prasa rosyjska mało się zajmuje polityką zagraniczną, co jest najlepszym dowodem utrwalenia się dobrych stosunków między Rosją a innemi europejskiemi mocarstwami, oraz tego, że Rosja mało jest zainteresowaną w kwestjach, któremi kłopocze się obecnie zachód. Rosja naturalnie tylko więcej od innych jest zainteresowaną w religijnym sporze między patrjarchą Joachimem III-im i Portą. Synod i rada prawosławna na ostatniem posiedzeniu postanowiły odnieść się do mocarstw z memorjałem o utrzymanie przywilejów patrjarchy prawosławnego, ale korespondent *Nord'a* nie sądzi, aby krok ten doprowadził do pożądanego celu i sprawę załatwił.

Petersburg 28 go stycznia. — Z powodu wyjazdu do Bułgarji nowego ministra wojny w księstwie, jenerała ks. Kantakuzena, *Nowoje wremja* w ostatnim numerze powraca do cokolwiek od pewnego czasu przez rosyjskie gazety zapomnianego tematu Bułgarji i jej spraw. Pomimo pozornej ciszy, panującej w tym kraju, toczy się tam, jak powiada *Nowoje wremja*, silna wewnętrzna walka, której rezultaty mogą mieć poważne znaczenie dla innych państw. Kryzys utracił ostry charakter, ale zamiast niwszy się w chroniczną chorobę, musi koniecznie interesować wielkie mocarstwa. „Historja uczy, pisze organ petersburski, że młode nieutrwalone państwa w pierwszych czasach swojego politycznego bytu zawsze się opierają na silnych przyjaznych mocarstwach. Podobna podpora niezbędną też jest dla Bułgarji. Występując nateraz zupełnie samodzielnie, księstwo tem samem otwiera szerokie pole politycznym intrygom, a poniósłszy przez to szkodę, prędzej czy później będzie musiało szukać sobie innej podpory. Skutki kroku, jaki zrobił niedawno rząd bułgarski, nie mogłyby wszakże mieć dla księstwa poważnego znaczenia, gdyby nie było w niem wewnętrznych niesnasek. Dlatego też księstwo przedstawia teraz dogodne pole dla intryg politycznych, a z tego położenia będą chcieli korzystać nietylko cudzoziemcy, ale także i wielu bułgarów, pragnących zdobyć dla siebie zyski choćby kosztem klęsk kraju. Czy w takich warunkach można spodziewać się pokojowego rozwoju księstwa? Niezaprzeczonem jest tylko to jedno, że starcie rosyjsko-bułgarskie się skończyło i że nie ma zasady przewidywać nowych nieporozumień. Ale czy Rosja może na tem poprzestać? Rzecz oczywista, że w Bułgarji przyjdzie jej budować nowy gmach. Ale ten nowy gmach nie może opierać fundamentów ani na osobistych uczuciach księcia, albo na interesach oddzielnych indywiduów lub na platonicznej miłości masy, lecz na rozbudzonem w narodzie i jego przedstawicielach samopoznaniu, że własne interesa bułgarów zalecają zbliżenie z Rosją oraz na utrwaleniu w narodzie przeświadczenia, że zbliżenie to nietylko nie może grozić samoistności Bułgarji, lecz przeciwnie stanie się podstawą rozwoju pomyślności kraju. Takiego gmachu nie zdołają obalić ani żadni książęta, ani żadni ministrowie. Dla osiągnięcia zaś tego celu Rosja winna nateraz ograniczyć się na możliwie skromnej roli w Bułgarji, gdyż wszelkie zakusy szybkiego zajęcia w księstwie wpływowego stanowiska nawet w razie powodzenia staną się tylko zawadą do trwałego zbliżenia z Bułgarją, budząc w bułgarach bezpodstawne podejrzenia.“

Moskwa 28-go stycznia. — Według *Moskiewskich wiedomosti*, bank otomański zawiadomił rząd rosyjski o gotowości wypłacenia w terminie pierwszej rocznej raty kontrybucji wojennej, wynoszącej 350,000 tureckich lir. czyli 8,500,000 fr., oraz wynagrodzenia oznaczonego w sumie 802,500,000 fr. Ponieważ ważniejsze źródła dochodów cesarstwa tureckiego już są zajęte na zabezpieczenie różnych zobowiązań zaciągniętych względem kapitalistów europejskich, przeto kontrybucja rosyjska zabezpieczoną została na dziesięcinie i podatku od owiec w niektórych prowincjach azjatyckich.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Poznań 28-go stycznia.—Socjalistę St. Mendelsohna, którego po odsiedzeniu kary w Plötzensee przewieziono do Poznania, odstawiono ztąd, jak donosi *Kur. pozn.*, do granicy Królestwa Polskiego.

Berlin 28-go stycznia.— *Norddeutsche Allgemeine Ztg* zamieszcza gwałtowny artykuł przeciw centrum, w którym przypomina, że stronnictwo to utworzyło się w chwili, gdy ultramontanie zamierzali popchnąć Prusy do interwencji w obronie władzy świeckiej Papieża i powiada, że utworzenie się stronnictwa wyznaniowego w łonie sejmu, będącego ciałem politycznem, jest nonsensem, na który odpowiedzią byłoby utworzenie się klubu ewangielickie go lub żydowskiego.

Paryż 28 go stycznia. — W izbie deputowanych podczas obrad nad przesileniem ekonomicznem Ferry dowodził, że kryzys istnieje tylko w Paryżu. Protestuje on przeciw przesadnemu pesymizmowi. Ludność z podziwu godną cierpliwością opiera się podżeganiom anarchistów i sprzymierzonych z nimi niektórych przyjaciół monarchji (*głos:* czy galganiarze są tylko anarchistami?). Przedstawiają przemysł i dolę robotników w rozpaczliwych kolorach, co jest nieprawdą. Smutnie wyglądalibyśmy w oczach zagranicy, gdyby w to uwierzyła. Probierzem ubóstwa są lombardy; w ostatnich czasach nie zauważono tam większego ruchu; wykupna były nawet częstszemi, niż w latach poprzednich. Niektóre gałęzie przemysłu cierpią, to prawda, ale nie dotkliwiej, niż w roku ubiegłym. Przemysł meblowy walczyć musi z konkurencją wyrobów niemieckich i austrjackich. Wyrób kwiatów i piór cierpi także, ale winna temu jest moda. Przemysł zabawek dziecinnych natomiast kwitnie. Przemysłowcy nie ulepszają swoich urządzeń, i dlatego cierpią na konkurencji. Podwyższać cel lub zamykać granicy nierozdobna, z ujowalibyśmy przez to nasz przemysł. Wywóz nasz przewyższa o 1,200 miljonów fr. dowóz; wypędzanie cudzoziemskich robotników byłoby niebezpiecznem. Czyż nie obawiacie się odwetu? Alboż francuzów nie ma za granicą? Są gałęzie przemysłu, których bez pomocy obcych rąk nie moglibyśmy uprawiać. W ostatnich sześciu latach wydano w Paryżu na budowle siedm miljardów; ale budowano niepraktycznie, bo drogie

mieszkania. Ruch budowlany wzmógł się do szaleństwa. Przesilenie wybuchnie może dopiero w r. 1885-tym. Na ten rok wszakże projektuje rząd wielkie roboty. O warsztatach narodowych nie może być mowy (*wielkie oklaski*).

Paryż 28-go stycznia.—*Temps* powiada, że zachowanie się markiza Tsenga jest ciągle zaczepnem i wojowniczem. Chiny czekają tylko ataku na Bakninh, aby wypowiedzieć wojnę francuzom.

Londyn 29-go stycznia.—Podczas burzy sobotniej rozbił się okręt żelazny „Juno" w drodze z Liverpoolu do Kalkuty w pobliżu ujścia rzeki Mersey. Załoga złożona z 25 ludzi utonęła.

Belgrad 28-go stycznia.—Prawybory do skupczyny wydały rezultat przeważnie pomyślny dla rządu. Minister spraw wewnętrznych zabronił urzędnikom mięszania się do agitacji wyborczej. Z powodu przekroczenia tego zakazu trzech dotąd złożono z urzędu.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 30-go stycznia.

W izbie deputowanych rady państwa rozpocznie się jutro druga rozprawa językowa nad wnioskiem Herbsta (który żąda cofnięcia rozporządzenia ministerjalnego dla Czech i Moraw, dozwalającego używać języka czeskiego w szkole i urzędzie, *przyp. red.*)

Wiedeń 30-go stycznia.

Spodziewanem jest zawieszenie sądów przysięgłych w Wiedniu.

Wiedeń 30-go stycznia.

Kilku przyjaciół Starczewicza konferowało z przywódcami opozycji rumuńskiej w Bukareszcie i udało się do Petersburga.

Peszt 30-go stycznia.

Stronnictwo liberalne sejmu węgierskiego postanowiło usunąć z porządku dziennego prawo o małżeństwach mieszanych przez wniesienie rezolucji wzywającej rząd, ażeby wniósł projekt uregulowania sprawy małżeństw.

Peszt 30-go stycznia.

Z powodu swej podróży do Wiednia prezes gabinetu Tisza oświadczył, iż zdał sprawę cesarzowi w kwestji kroackiej i małżeństw mieszanych i jest upoważniony do oświadczenia, że gabinet w tych sprawach posiada zaufanie monarchy.

Paryż 30-go stycznia.

Izba i senat przyjęły ostatecznie budżet wydatków nadzwyczajnych.

Paryż 30-go stycznia.

Emisja nowej pożyczki spodziewaną jest przed dniem 10-ym lutego.

Rzym 30 go stycznia.

Mancini nie przyzwolił na zniesienie, lecz tylko na zawieszenie sądownictwa konsularnego w Tunisie.

Konstantynopol 30-go stycznia.

Synod ekumeniczny i rada narodowa fanaru (kościoła greckiego; *przyp. red.*) uchwaliły na uroczystem posiedzeniu popierać bezwzględnie patrjarchę Joachima i nie uznać w przyszłości żadnego patrjarchy, któryby inne zajął stanowisko wobec W. Porty.

Petersburg 30-go stycznia.

Nowosti donoszą, że ministerjum oświaty przyznany został kredyt dodatkowy na utrzymanie szkół ludowych prawosławnych w kraju nadwiślańskim.

Petersburg 30-go stycznia.

Dzienniki donoszą, iż departament ekonomiczny rady państwa przyjął w zasadzie podany przez ministerjum komunikacyj projekt prawa, zaprowadzającego podatek trzechprocentowy od dochodu brutto każdej linji kolejowej, w celu utworzenia przy temże ministerjum osobnego funduszu rezerwowego i eksploatacyjnego. Nim jednak projekt ten poddany zostanie pod zatwierdzenie ogólnego zebrania rady państwa, ministerjum komunikacyj będzie musiało przedłożyć szczegółowy regulamin poboru tego podatku i użycia zebranego kapitału.

Petersburg 30-go stycznia.

Reskryptem Najjaśniejszej Pani przełożona charkowskiego instytutu panien pani Ertel mianowana została przełożoną instytutu aleksandryjsko-maryjskiego w Warszawie.

GIEŁDA.

Dnia 30-go stycznia 1884 roku.

Nie wiele nowego mamy do powiedzenia dzisiaj. Szacowania z Berlina nadesłane opiewają na 197.25 m. za 100 rs. z dostawą w końcu lutego.

U nas po długiem wyczekiwaniu ku końcowi zebrania giełdowego objawił się większy popyt, który małą i trudną podaż przy wysokich utwierdził żądaniach. Płacono nawet kursa nieco wyższe niż wczoraj, tembardziej, iż oddających tego rodzaju, którychby papier chętnie był przyjmowany było bardzo niewielu.

W ogóle sytuacja bardzo niekorzystnie się przedstawia. Kredyt mały jest bardzo, kupujący wolą drożej zapłacić na pierwszorzędny podpis niż przyjmować choćby taniej weksle niektórych, jakikolwiek cień wątpliwości ciążyć może. Drobne niewypłacalności mnożą się a pogłosek krąży ciągle mnóstwo mniej lub więcej uzasadnionych.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano jak wczoraj 50.95—płacono do 50.90, przy niewielkich ilościach i bardzo mocnem usposobieniu. Krótkoterminowe 50.85 w żądaniu, płacone były po 50.72½ do 50.80, a nawet w końcu i wyżej do 50.82½ rs. za 100 marek. Robiono niemi więcej trochę obrotów, a kurs był właściwie niezmieniony, różnice zaś pochodzą nie z dążenia w danym kierunku, lecz poprostu z rodzaju sprzedawanego papieru. Na pomniejsze miasta niemieckie — żadnych nie robiono interesów.

Na Londyn również bez ruchu przy żądaniu niezmienionem — 10.31 za 1 f. st. tak w długo jak i w krótkoterminowych wekslach.

Na Paryż 41.30 za 100 fr. żądano — 41.20 za dobry papier płacić musiano.

Na Wiedeń 85.65 żądano, po 85.35 kupić niewielkie ilości zdołano.

Listy likwidacyjne o 5 kop. drożej w żądaniu—lecz bez nabywców. Większe 88.30, mniejsze 88.20 notowano. Pożyczka wschodnia po 92.40 ofiarowywana, kupowaną była po 92.10, 92.20 — nawet i po 92.25 bez różnicy emisji.

Listy zastawne ziemskie 100.40, 100.30, 100.20 za serję I-ą bez zmiany, 100.25, 100.20, 100.10 za III-ą również bez zmiany — żądano. Nabywców niema. Serji II i III nie dotykano.

Listy zastawne miasta Warszawy dobrze się trzymają— 96, 94.25, 93.10 i 92.50 według seryj żądają za nie. Kupowano chętnie serji II po 94.10 i IV po 92 35.

Łódzkie bez zmiany.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12½. Usposobienie mocne. Kursa ostatnie płacono jeszcze.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 30-go stycznia 1884 roku.

Dostawy obfite, szczególniej pszenicy; żyta cokolwiek słabsze, jednak dostateczne.

Ogółem wystawiono na sprzedaż 1,200 korcy pszenicy i 700 żyta.

Usposobienie ze strony kupujących niechętne i wyczekujące pomimo obecności na targu kupców prowincjonalnych, którzy jednak również wyczekująco się zachowywali. Przyczyny tego szukać należy w braku istotnie dobrego ziarna i w spokojnem powietrzu, które właścicieli wiatraków od zakupów wstrzymywało.

Najlepsza z wystawionych partyj pszenicy osiągnęła wyjątkowo 9.30; dobrą sprzedawano 8.70 do 9 rs., średnia 8 rs. do 8 rs. 62½ k.

Oprócz wspomnianych 1,200 korcy, przedstawiono na targu dzisiejszym około 400 korcy orenburskiej pszenicy grubego ziarna—i około 400 korcy rosyjskiej drobnej czerwonej.

Nabywca na te partje się nie znalazł. Traktowano wprawdzie, lecz więcej celem wybadania żądań niż za istotną chęcią kupna.

Za żyto rosyjskie dobre i suche 5 rs. 85 kop. płacono. Polskie, choć mniej wysuszone, jednak pierwszeństwo osiągało. Płacono je 6 rs. do 6 rs. 30 kop. za korzec.

Owsa 50 korcy rozprzedano po 3 rs. Gatunek średni.

Grochu 160 korcy po 7 rs. 35 kop. do 7 rs. 80 kop. kupiono.

Siana i słomy tylko bardzo drobne ilości—nawiązkową sprzedaż.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 29-ym stycznia roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Abram Wajsberg dla Chelema Rybjer, skład fajansu, —Kerner,—Guzikiewicz, Nowogrodzka 35,—Maksymiljan J. Goldstein,—Wachowicz, Okopowa 23,—Krakowskie-Przedmieście, Beck,—Icku Basewiczu, Franciszkańska 26,—Olszewski, ul. Marszałkowska,—Brozeit, hotel Sławiański, Chrzanowski, Nowy-Swiat 42,—Grabowski, —Aron Glas,—Byszke Rabinowicz, Nalewki,—D. Rozenblum,—Ehrenfriedu,— Krasuckiemu, Pańska,—Podciechowski, Miodowa 1,—Imna Zusmanu,—Maksymiljan J. Goldstein.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

— *Zarząd warszawskiej gminy starozakonnych.*— Od ofiary b. p. Anny Fonleib w kwocie rs. 3,000 w listach zastawnych m. Warszawy przypadają w r. b. do rozdziału w dniu rocznicy śmierci ofiarodawczyni, t. j. 2 (14-go) marca (17 Adar) procenta, przeznaczone na wsparcie dla biednych wdów wyznania mojżeszowego. Kandydatki, chcące się ubiegać o wsparcie z wspomnionego funduszu, winne najpóźniej do dnia 17 (29-go) lutego r. b. wnieść w tym względzie podania do zarządu gminy na papierze zwyczajnym, z załączeniem poświadczenia opiekuna ubogich wyznania mojżeszowego właściwego cyrkułu o niezamożnym swym stanie i położeniu familijnym.

Za prezesa *Lesser Levy.*

Sekretarz *I. L. Grosglik.*

— *Zarząd loterji* podaje do wiadomości osób interesowanych, iż w dniu 25 stycznia (6-go lutego) r. b. odbywać się będzie w sali losowań Banku polskiego publicznie w obecności osób od rządu przeznaczonych, wliczenie do koła 23,500 numerów, loteryę 142 składających. Ciągnienie zaś I-ej klasy tejże loterji, stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu, dopełnionem będzie w dnie 26 i 27 stycznia (7-go i 8-go lutego) r. b. Jeśliby więc kto z interesowanych, mając przy sobie los zakupiony, chciał przekonać się czy jego numer jest przygotowanym do wliczenia w koło, może z kolei sta, z którego los pochodzi, przed rozpoczęciem wliczenia, mianowicie od godziny 10-ej do 11-ej zrana, zażądać nietylko okazania takowego numeru, ale nadto przeliczenia całej setki, co nikomu odmówionem nie będzie.

Za naczelnika urzędu *J. Martyński.*

Sekretarz *J. Wolski.*

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej: Tamka nr 25. Posiedzenie dnia 24 stycznia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
66	Pańska	Zuzulińska T.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4.
43	Złota	Anna Kuch...	Mąż kaleka, dz. 5, matka st.
20	Wronia	Supłatowicz	Żona obłożnie ch., dz. dr. 4.
34	Piękna	Macherski Lu.	Niewidomy i chory obłożnie.
33	Pańska	Elimer Aniela	Wdowa, dz. dr. 3.
17	Wspólna	Jaras Marja	Wdowa, schorowana, córka chora nieuleczenie.
12	Burakows.	Szekeli Zofja	Wdowa, sparaliżowana.
38d	Nowolipki	Stańczyk Jan	Żona ciężko chora, dz. dr. 2.
57	Nowolipie	Jarzembowska	Mąż po złamaniu nogi, dzieci drobnych 3.
13	Gołębia	Nowosad Jan	Kaleka, żona chora na oczy, dz. dr. 4.
25	Dzielna	Zawisza Marja	Mąż nieobecny, słaba, dz. 3.
92	Czerniako.	Zejdler Fr.	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 3.
12	Rozbrat	Witanowska S.	Chora, mąż ch. od dawna dz. 5.
21	Tamka	Nemec Marja	Schorowana, mąż kaleka dz. 4.
789	Praga	Kostrzewa J.	Mąż chory, dz. dr. 3.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu F. X. P.*—Jeżeli sz. pan sądzisz, iż zawód małżonki pańskiej naraża tylko na zaniedbanie gospodarstwo domowe i wychowanie dzieci i że własna pańska praca wystarczyłaby na utrzymanie domu, to jest na to łatwy sposób: odradzić małżonce zajmowanie się pracą zawodową i przedstawić jej konieczność zajęcia się domem i dziećmi. Takie sytuacje w zakres traktowanej kwestji nie wchodzą.

— *Estetykowi-architektowi.*—W kwestji rozszerzenia kościoła św. Aleksandra interesującej żywo ogół, otworzyliśmy szpalty różnym zapatrywaniom, przewidywaliśmy jednak, iż p. A. sam w obronie swojego poglądu wystąpi i dlatego nie umieściliśmy pańskiej obrony jego artykułu.

— *Panu Leonowi Cyw. w Warszawie.*— *Non possumus.*

— *Panu A. G.*—Czemuż pan nie przysyła po list?

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Twardowski" (występ panny Giuri). Jutro: „Robert djabeł" (występ pani Jakowickiej i panny Giuri). — ROZMAITOŚCI. Dziś: „Anna de Kerviller" i „Trzpiotka". Jutro: „Dom otwarty" i „Skarb". — MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Rabusie zwierzyny". Jutro: „Naprzeciwko" i „U ciotuni".

KANTOR WEKSLU
Goldstein i Tachauer,
Krakowskie-Przedmieście 67.
asekuruje ross. prem. pożyczki od amortyzacji *po*
40 kop.
Tabele krajowe i zagraniczne wszelkich losów i pożyczek do przejrzenia dla Sz. publ. bezpłatnie. (4)

HERBATA
bezpośrednio sprowadzana z najznakomitszych plantacyj chińskich przez firmę
H. hr. Skarbek i W. hr. Ronikier,
sprzedaje się tak w składzie głównym w Warszawie, przy ul. Senatorskiej 28, przy placu resursy kupieckiej, oraz w znaczniejszych handlach kolonjalnych w miejscu i na prowincji. (56)

Został przeniesiony z Nalewek nr 13 na ulicę
Marszałkowską nr 77.
Skład główny tytoniów
St. Podymowskiego i L. Rojkiewicza
i poleca wyroby fabryk: W. J. Asmołowa, J. S. Kusznarowa, Sad. B. Duruńczy i innych. (109)

Tattersall warszawski
i szkoła jazdy konnej
ma do sprzedania ogiery i klacze rozpłodowe, konie wierzchowe i powozowe. Zarząd zakładu wskazać może z księgi meldunkowej konie do sprzedania. Pierwsza sprzedaż z licytacji odbędzie się w dniu 15 lutego r. b. Można meldować konie do sprzedania w biurze tattersallu do 10-go lutego r. b.
(126) Dyrektor ***Konrad Wodziński.***

— ***Dr Michał Kąpiński,*** okulista, Włodzimiyrska 9. (225)

Sala doliny szwajcarskiej.
Dziś we środę
wielki bal maskowy.
Początek o godzinie 11. Szczegóły w afiszach. (128

— ***Czytelnia Kassyldy Kulikowskiej zaopatrzona w nowości w pięciu językach, Elektoralna nr 7.*** (1)

Komitet Towarzystwa „Harmonja“
ma zaszczyt zawiadomić, iż w sobotę dnia 28 stycznia (9 lutego) r. b., będzie miał miejsce
bal maskowy i kostjumowy
wyłącznie dla członków Towarzystwa z ich rodzinami, rozpocząć się mający o godz. 10-ej wieczorem, na który bilety wydawane będą w piątek 8-go lutego w lokalu Towarzystwa w porze wieczornej.
Dyrektor Towarzystwa *Otto Partowicz.*
(356) Członek komitetu *Ferdynand Schreiber.*

— ***W warszawskim szpitalu dla dzieci*** przy ulicy Aleksandrja nr 23, udzielają porady chorym przychodnim: od godziny 10½ do 12 w południe w *chorobach wewnętrznych:* naczelny lekarz dr *Sikorski* i d-rowie ordynujący *Biegański, Dudrewicz* i *Malinowski;* w chorobach chirurgicznych dr *Peszke;* w chorobach ocznych dr *Przybylski.* (4076)

— Dr ***H. Ruppert,*** ordynator kliniki terapeutycznej (chorób wewnętrznych), w szpitalu Dzieciątka Jezus, przeniósł mieszkanie na ulicę Twardą nr 7, przyjmuje chorych od 4 do 6 po poł. (308)

— Dr ***St. Słonimski,*** choroby chirurgiczne i ***moczo-płciowe,*** Marszałkowska róg Siennej, nr 51/1 do 12 i od 4 do 6-ej. (276)

— Dr med. ***Brunner*** przeniósł się na Włodzimierską nr 9. (354)

(309) ***Dentysta ROTHEIM,*** Królewska 37. Wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych, przez urząd lekarski za najlepszy uznanego, leczy choroby szczęk i zębów, plombuje i znieczula ból przy wyjęciu zęba; przyjmuje od 10—6 w.

H. NEUMARK, dentysta, 18
Niecała nr 4, przyjmuje od 10-tej do 6-tej.

Dentysta Abramowicz,
Graniczna 2 i róg Królewskiej 14. Leczy i plombuje zęby, wstawia sztuczne po rs. 2. Przyjmuje od 10 do 7 w. Biednych od 9—10 r. bezpłatnie. (27)

Kostjumy gotowe eleganckie i tanie.
Magazyn paryski. Niecała 4. 287

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Przyjaciołce ludzkości.* W poniedziałek bawiła tutaj starsza siostra panny F. i wręcz oświadczyła mi, że wszelkie wiadomości o oświadczynach są fałszem. Teraz nie wiem komu mam wierzyć. Wymagam dowodów, ale.. bez maski.—*Au.* (363)

— *Czarnemu dominu w białym zawoju.* Nie mnie brać na kawał.—*Au.* (364)

— *Różowej azalji* z 4-ej maskarady. Bilecik otrzymałem, za radę serdecznie dziękuję, trwam jednak przy swoim.—*Biały Motyl.* (366)

— *Maseczce* z 4-ej maskarady w czarnem ubraniu z różowym wieńcem. Bądź na 5-ej. Czekam przy fontannie o 1-ej.—*Ludwik B.* (368)

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 30-go stycznia 1884 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 85	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 31	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 65	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100 40	—.—
„ „ „ m.	100 20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96 05	—.—
„ „ „ II	94 25	—.—
„ „ „ III	93 10	—.—
„ „ „ IV	92 50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.30	—.—
„ „ małe.	88 20	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92 40	—.—
II „ „ rs. 100	92 40	—.—
III „ „ rs. 100	92 40	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Loew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Żyraw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 52⁷⁄₉.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 165⁵⁄₁₈
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 120¹⁵⁄₁₈.
Od listów likwidacyjnych kop. 63⁴⁄₉

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 30-go stycznia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	800	862
„ „ wyborowa .	—	—	870	900
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	600	630
„ średnie	—	—	585	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	300	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	735	780
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:
z dnia 30-go stycznia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 64.
„ wiadro rs. 8 kop. 11⁸.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.
Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 12

Magazyn Wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych M. MANKIEWICZA, w gmachu Teatru, pod filarami,



poleca wielki wybór Pierścionków, Bransolet, Łańcuszków do zegarków, Boutonów brylantowych, Kolji, Szpilek do krawatów etc., etc.
NB. Największy dobór Papierośnic srebrnych, posiada stale na składzie.
236R

Zecerzy i Metranpaże
obznajmieni dokładnie ze składaniem w języku rossyjskim, również
Majstrowie drukarscy
zdolni i wypraktykowani w druku dzieł illustrowanych, mogą otrzymać stałe zajęcie w drukarni **Tow. M. O. Wolff w Petersburgu, Wasilewski Ostrow, 16 Linia № 5.**—Zgłaszać się piśmiennie z oznaczeniem warunków i dotychczasowego zajęcia. 252r

PRACOWNIA
Sukień i Okryć Damskich
Bronisławy Radziszewskiej,
CHMIELNA 25,
na dole od frontu. 147r

Młody Człowiek, 228R
z dobrej rodziny, życzy sobie przyjąć miejsce u kawalera do usługi. Oferty pod lit. G. Z. 20, przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 18.

Potrzebny jest zaraz
zdolny Technik
do fabryki wyrobów mechanicznych.—Bliższa wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 226R

Lekarz
potrzebny na prowincję.—Wiadomość w Agenturze ubezpieczeń „Nadieżda,“ ulica Rymarska w Warszawie. 308

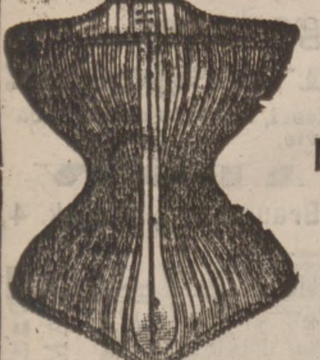
Do biura prywatnego w Kijowie
potrzeba
Urzędnika
do rozjazdów, znającego polski i ruski język, oraz gospodarstwo rolne praktycznie. Kaucja wymagana rs. 1,500. — Wiadomość: Kijów, ul. Proreznaja, dom Barskiego, kantor komisowy. 284

216 R **Rs. 10,000 do 12,000,**
potrzeba zaraz na spłatę takiejże summy, mieszczącej się w pierwszej połowie szacunku domu murowanego w Warszawie.—Oferty pod lit. **M. B.** uprasza składać w Biurze Ogł. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18.

Sklep mój na ulicy Chłodnej N. 12,
wprost kościoła Św. Karola Boromeusza
zaopatrzony świeżemi
Towarami Kolonjalnemi
dobrego gatunku i **WINAMI** firmy Simon i Stecki i mojemi Węgierskiemi, przy zmienionej administracji, **poleca się łaskawej publiczności.** Obstalunki robić można przez miejską pocztę, a ja towar akuratnie odsyłać będę. 67R
Włodzimierz Wredt.

DZIEŁA ILLUSTROWANE.
41
Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE,
poleca następujące dzieła illustrowane w wydaniu wytwornem na welinie, w **ozdobnych oprawach,** ze złoconemi brzegami:

„**MARJA,**“ powieść Ukraińska **A. Malczewskiego,** z 8 fotografiami, podług rysunku E. M. Andriollego.—Wydanie trzecie. Rs. 10.
Toż samo wydanie w formacie 8-ki, ozdobnie oprawne Rs 4.
Toż samo w formacie 16-ki, ozd. opr. Rs. 2.
„**STARA BAŚŃ,**“ powieść z IX wieku, przez **J. I. Kraszewskiego.** Illustrował E. M. Andriolli.—Wydanie jubileuszowe z portretem Autora. Rs. 12.
„**PAMIĘTNIKI KWESTARZA,**“ przez **Ign. Chodźkę,** z 12 rycinami E. M. Andriollego. Rs. 15.
„**PAN TADEUSZ,**“ **A. Mickiewicza,** z illustracjami E. M. Andriollego. Rs. 25.
„**MOHORT,**“ rapsod rycerski, z podania **Wincentego Pola,** z 24 illustracjami Juljusza Kossaka. Rs. 13.
„**URODZONY JAN DĘBORÓG.**“—Dzieje jego rodu, głowy i serca przez niego samego opowiadane.—Rytmem spisał **Wł. Syrokomla** (L. Kondratowicz). Illustrował E. M. Andriolli. Oprawne. Rs. 6
W oprawie ozdobniejszej ze złoconemi brzegami Rs. 8



Największa Parowa Fabryka

GORSETÓW

Na sezon karnawałowy wielki wybór Gorsetów Ażurowych.

WILHELM STEINER,

Fabryka: Świętokrzyzka № 24. 134R

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD FORTECZNY INŻYNIERSKI,

w Nowogeorgjewsku,

w miejscowej Fortecy znajdujący się, podaje niniejszem do wiadomości, iż w d. 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. 1884, o g. 12 w połud. odbędzie się w tymże Żarządzie jednorazowa licytacja głośna z dozwoleniem składania i nadsyłania deklaracyj opieczętowanych na wydzierżawienie **trzyletnie**, od dnia 1 Stycznia 1884 r., do takiejże daty r. 1887, wolnego gruntu na esplanadzie Fortecy Nowogeorgjewskiej, będącego w wiedzy Zarządu Inżynierji, zawierającego w ziemi ornej, łąkach, pastwiskach i nieużytkach, razem 225 diesiatin, 2220 sążni kwadratowych.

Życzący przyjąć udział w licytacji głośnej złożyć obowiązani w Zarządzie powyżej wymienionym do terminu oznaczonego, stosowną deklarację na stemplu 60 kopiejkowym, przy załączeniu vadium w ilości rs. 900, oświadczając w takowej deklaracji, iż warunki licytacyjne, nie są im obce.

Mający zaś w licytacji uczestniczyć, za pomocą deklaracyj opieczętowanych, winni takowe podać lub nadesłać również na papierze stemplowym **sześćdziesięcio** kop. wartości, podług wzoru następującego.

Wzór do deklaracji:

Do Zarządu Fortecznego Inżynierskiego w Nowogeorgjewsku,

(Od takiego to)

DEKLARACJA.

W skutek wezwania do licytacji odbyć się mającej w dniu 20 Stycznia (1 Lutego) roku bieżącego 1884, na wydzierżawienie gruntu, znajdującego się na esplanadzie fortecy Nowogeorgjewskiej, w ogólnej przestrzeni 225 diesiatin 2,220 sążni kwadratowych, mam honor oświadczyć, iż pragnąłbym grunta takowe wydzierżawić, stosując się ściśle do zatwierdzonych warunków w zupełności mnie wiadomych, za opłatą rocznie, (takiej to sumy . . . . wyrazami).

Dla pewności akuratnego wypełnienia niniejszego zobowiązania się, składam vadium w gotowiznie, (lub papierach procentowych, wymieniając w jakich mianowicie), rs. taką to ilość . . . . . . (wyrazami), to jest: połowę ofiarowanej przezemnie rocznej sumy dzierżawnej.

W razie odmówienia mnie dzierżawy w mowie będącej, upraszam o zwrot vadium (taką to drogą).

(Podpis składającego deklarację).

(Data).

(Miejsce zamieszkania).

Przyjmujący udział w licytacji głośnej nie mogą składać jednocześnie deklaracji opieczętowanych, również jak składającym takowe deklaracje nie służy prawo uczestniczenia w licytacji głośnej.

Po ukończonej licytacji, utrzymujący się przy dzierżawie winien uzupełnić złożone **vadium**, w stosunku połowy zaofiarowanej, przezeń na licytacji sumy dzierżawy rocznej.

Warunki dotyczące wymienionej dzierżawy, oraz inne potrzebne informacje, są do przejrzenia w Zarządzie Fortecznym Inżynierskim w Nowogeorgjewsku każdodziennie, aż do dnia licytacji, wyjąwszy dni świąteczne, od godziny 10-ej z rana, do godziny 3 ej po południu. 229r



FILJA II-ga Składu Win Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

FIRMY

SIMON i STECKI

przy ulicy Elektoralnej Nr 5, w Warszawie,

zawiadamia Sz. konsumentów zamieszkałych w tej dzielnicy miasta, ze celem ułatwienia w nabywaniu produktów codziennej potrzeby w gospodarstwach domowych, ustanawia

„sprzedaż na książeczki"

to jest: każde żądanie zapisanem będzie do odpowiedniej książeczki, rachunek zaś uregulowanym będzie miesięcznie.

Ułatwienie to jest rzeczą pożądaną dla gospodyń, gdyż jest i kontrola poczynionego kupna i łatwość nabywania.

Obok tego **filja nowego Składu** starać się będzie doborwemi towarami, rzetelną i sumienną obsługą, zasłużyć na to zaufanie, jakiem cieszą się wszystkie sklepy nasze. 245R

Przenośna Wystawa Obrazów

(w Pałacu po-Namiestnikowskim, na Krakowskiem-Przedmieściu),

zamkniętą zostanie

w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) r. b., o godz. 4 po południu. 218R

PROSZKI DO ZĘBÓW • PELLETIER'A

CZŁONKA PARYZKIEJ AKADEMII LEKARSKIEJ

ODONTYNA PELLETIER'A

Nadaje białości zębom bez psucia emalii i wstrzymuje próchnienie.

DENTIFRICES PELLETIER
Ce cachet doit être exigé comme garantie d'origine du produit.

Każde pudełko zalepione jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

ELIXIR PELLETIER

Wzmacnia dziąsła, uśmierza ból zębów, perfumuje usta.

Każdy flakonik oblepiony jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

DENTIFRICES PELLETIER
Ce cachet doit être exigé comme garantie d'origine du produit.

FABRYKA w domu L. FRERE 19 rue Jacob w PARYŻU.

U wszystkich Aptekarzy i w Składach perfum.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w d. 1 (13) Lutego r. b. odbędzie się konkurencja przez opieczętowane deklaracje na dostawę przedmiotów potrzebnych do budowy drugiej linji, a mianowicie:

I. Akcessoryj do szyn stalowych.
II. Akcessoryj do szyn żelaznych.
III. Części metalowych do mostów żelaznych.
IV. Materjałów do budowy telegrafu.

Życzący podjęcia się tej dostawy winni najpóźniej do dnia 31 Stycznia (12 Lutego) r. b., złożyć w Zarządzie Drogi na Pradze, deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 15.

Warunki dostawy, oraz szczegółowe wykazy ilości lub wagi potrzebnych materjałów, są do przejrzenia w Zarządzie Drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Pradze, codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt, od godziny 10 rano do 3 po południu. 233r

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

DOKTORA CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN z *bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.

Wyłączna hurtowa sprzedaż

SZYB do OKIEN

z fabr. Pawła Ebstein w Sosnowicach,

u p. A. FREUND, 227r

Marjańska Nr 4.

Ceny fabryczne. Najlepsze w kraju.

Ostrzegam pp. Rękawiczników

przed przyjmowaniem do roboty czeladzi rękawiczniczych: **Karola Michalskiego, Stanisława Jordana i Bronisława Kamińskiego,** jako ludzi najgorszej konduity, którzy zarwawszy mnie na 150 rs. zemknęli nie dokończywszy roboty. O czem ostrzedz pp. kolegów uważam sobie za obowiązek.

F. LUBAŃSKI
239R **Rękawicznik w Krakowie.**

Zawiadomienie.

Ważne dla pp. Stolarzy.

Z powodu znacznego nagromadzenia materjałów, w składzie drzewa, przy rogu ulic Nowolipie i Żelaznej, są do sprzedania hurtownie, dla braku miejsca wysortowane: deski i bale sosnowe, dębowe, jesionowe, lipowe, olszowe, brzozowe, osikowe, oraz dychty, jesionowe, jaworowe, dębowe i olszowe, **po cenach niżej kosztu.** 250

Białe Rączki!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce, wybiela i wydelikatnia preparat **„Lotion Helioderm"** po kilkorazowem posmarowaniu, Cena za flaszkę rs. 1.20. — Sprzedaż w Perfumerji **Aleksandra Kocha,** Krakowskie-Przedmieście № 83. 20

Bezpłatna porada ambulatoryjna

dla niezamożnych chorych

w Klinikach Szpitali:

Dzieciątka Jezus i Ś-go Rocha.

Prof. Dr Popow, choroby wewnętrzne we Wtorki i Czwartki, od godz. 11 do 12½ w Szpitalu Dzieciątka Jezus.

Prof. Dr Efremowski, choroby chirurgiczne od 12 do 1½, codziennie w Szpitalu Dzieciątka Jezus.

Prof. Dr Wolfring, choroby oczu od 12 do 1½ p. p. codziennie w Szpitalu Ś-go Rocha. 12—2

Koronki

prawdziwe Chantilly,

kilkadziesiąt łokci wolantów i chustka, są do nabycia tanio. Wiadomość: Bracka № 3, mieszkania 14, od godz. 10 do 1. 316

Skradziono

w Skierniewicach dnia 20 b. m. **Zegarek** męzki złoty, kryty, cylinder, fabryki Patek i Philippe, za № 12702—w Genewie, wraz z grubą massiv złotą dewizką. — Ktoby dał pewną wiadomość o takowym, otrzyma stosowne wynagrodzenie.—Sz. pp. Zegarmistrzów i Jubilerów, uprasza się również o zwrócenie uwagi. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 23a, mieszkania 8. 288

Bcia KOGEN S. KOGEN

W. J. ASMOŁOW & Co.

w Rostowie n. D.

J. S. Kusznarow. J. S. ROFE. S. B. Durúncza.

Skład hurtowy wyrobów tabacznych

St. Podymowskiego i L. Rojkiewicza,

w Warszawie, Marszałkowska Nr 77,

(przeniesiony z Nalewek № 13),

poleca znane ze swej dobroci wyroby tabaczne wyżej wymienionych fabryk.

Skład zaopatrzony został w wielkie zapasy **Tytoni i Papierosów**, co daje mu możność wykonywać wszelkie zamówienia natychmiastowo.—Rabat dla kupców fabryczny, stały. 224R

Przy Głównym Składzie Zegarków

M. J. AUGUSTYNOWICZA,

Krakowskie-Przedmieście № 9, (róg ulicy Królewskiej).

z początkiem roku bieżącego został

Nowo-otworzony Magazyn Wyrobów Jubilerskich.

Wyroby złote 56 próby.—**Butony, Kolje, Medaljony, Brosze, Branzolety, Krzyżyki, Pierścionki, Dewizki, Breloki**, etc.

Wyroby srebrne 84 próby.—**Puchary, Kubki, Filiżanki, Podstawki, Koszyczki**, oraz wszelka **Biżuterja damska, srebrna.**

Wielki wybór i najmodniejsze fasony.

CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

Oprócz gotowych wyrobów, Magazyn przyjmuje wszelkie obstalunki podług żądanych rysunków na wyroby złote z osadą drogich kamieni, jako to: **Brylantów, Rubinów, Szmaragdów, Szafirów** etc. 173r

---

Nowo-otworzona w dniu 22 Stycznia r. b.

w HOTELU KRAKOWSKIM

(ulica Bielańska).

RESTAURACJA

Wydaje **Śniadania i Kolacje á la carte.** OBIADY zaś od godziny **1** do **5** po południu, po kop. **75**; od 4 do 7, po rs. **1** kop. **50.**

Piwnica zaopatrzona w wyborowe wina i napoje.

Przyjmują się też obstalunki na większe uczty i uroczystości.

Salony i oddzielne gabinety urządzone z komfortem.

Mam nadzieję, że przychylna opinja, jaką sobie już zjednałem w Warszawie, będzie nadal drogą do względów Szanownych Gości, tak przybywających z prowincji, jako też i miejscowych. 235R **Stanisław Krzyżanowski.**

STADO 184R

KRASNE.

W Krasnem, 3 mile od stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej Ciechanów, poczynając od dnia 15 Lutego r. b., stanowić będą następujące ogiery:

1. **Highlander** gniady, ojciec Lambtona, Ajaxa, Hildy, Perkuna i wielu innych koni znanych ze swoich zwycięztw na torach wyścigowych w Królestwie i Cesarstwie, czystej krwi angielskiej, po Champagne i Fleet-foot.—Stanowić będzie tylko czystej krwi angielskiej po rs. 300 i na stajnię, po rs. 10 od klaczy.

2. **Zützen** gniady, czystej krwi angielskiej, po Blue-Gown i St. Aguess, po West Australian.—Zützen wygrał Union Berliński i kilka innych gonitw w Niemczech.—Stanowić będzie klacze czystej krwi, po rs. 150, półkrwi po rs. 50, a na stajnię od każdej po rs. 5.

3. **Lambton**, skarogniady, czystej krwi angielskiej, po Highlander i Lady-Lambken od klaczy czystej krwi, po rs. 75, półkrwi po rs. 30, a na stajnię od każdej klaczy, po rs. 3. — Lambton wygrał na torach Królestwa i Cesarstwa nagród 17.

4. **Abdelkader**, skarogniady, czystej krwi arabskiej. po Saidzie i Medynie, od klaczy, po rs. 25 i na stajnię, po rs. 2.—Abdelkader dostał medal złoty na wystawie w Warszawie.

5. **Olbrzym** kary, pół krwi, suffolk. od klaczy po rs. 15 i na stajnię po rs. 2.—Olbrzym na wystawie w Warszawie, otrzymał medal.

6. **Sfinx**, skarogniady, pół krwi suffolk. od klaczy po rs. 10 i na stajnię po rs. 2.

7. **Lech**, szpakowaty, pół krwi arabskiej, od klaczy po rs. 5 i na stajnię po rs. 1.

Klaczom przysłanym na dłuższy czas, zapewnia się odpowiednie pomieszczenie, owies i siano po cenach targowych.—Obsługa na żądanie po kop. **15** dziennie od każdej klaczy. **Zamówienia przyjmuje Administracja dóbr Krasne, pocztą i telegrafem przez Przasnysz.**

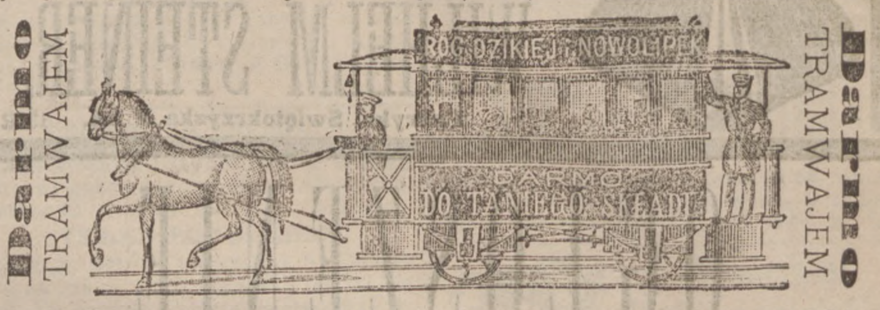
Nowa i wielka dogodność.

!Darmo Tramwajem!

Znany powszechnie ze swej niebywałej taniości, nietylko w kraju całym, lecz i w Cesarstwie,

SKŁAD TOWARÓW

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna nr 1, mieszk. 4,



dla dogodności Sz. Publiczności i dla ułatwienia kupującym komunikacji, udziela każdemu z kupujących **dwa bilety gratisowe**, do jazdy tramwajami we wszystkich kierunkach miasta.

Dla przekonania każdego o niezwykłej taniości, podaję CENNIK dotychczas nigdzie niepraktykowany, a mianowicie:

Syberyna wyborowa, na męzkie i damskie palta, 2½ ł. szer., po rs. 1.65 ł.
Korty prześliczne, najmodniejsze desenie 2½ ł. szer., po rs. 1.35 ł.
Korty damskie, (drap de dames), 2½ ł. szer., po k. 65 ł.
Korty najmodniejsze, (Draps soleuil). na paltociki i suknie damskie, po rs. 1.25.
Plusz Baranki i Karakuły, po cenach bardzo tanich.
Kaszmiry czysto wełniane, czarne i kolorowe, 2 ł. szer., po k. 65 i 70 ł.
Grenadiny kolorowe i czarne, czysto jedwabne, po k 90 ł.
Adamaszki jedwabne, czarne i kolorowe, prześliczne, po k. 80 ł.
Velvety wyborowe, czarne i kolorowe, po k. 70 ł.
Atłasy jedwabne białe, czarne i kolorowe, po k. 65 ł.
Juty na meble, amerykańskie, 2½ łok. szer., po kop. 75 łok.
Firanki czysto niciane, wiedeńskie i angielskie, po k. 25, 30, 35, 40 i 50 ł.
Creton biały, przewyższający płótno, 1½ łok. szer., po kop. 13 i 15 łok.
Płótno (Creass) wybor., po k. 9, 10, 12 i 13.
Perkal biały, po k. 9, 12 i 12½ łok.
Sztuka płótna krajowego 30½ łok., rs. 4.50.
Prześcieradła gotowe, obrębiane i znaczone, 3½ łok. długie, 2½ szer., 90 k.
Koszule damskie z wstawkami i langietami, po 90 kop.
Koszule męzkie prane, po 90 kop.
Ręczniki adamaszkowe, 2¾ łok, długie, 35 kop.
Kołdry atłasowe, jedwabne, prześliczne watowe po rs. 13.
Kołdry zw. sławuckie, wybor., po rs. 3.
Kołdry kaszmirowe i satynowe, watowe, rs. 8.50 i 9
Kołdry pikowe, białe i różowe, rs. 3.25.
Dywany wojłokowe, 4 łok dług. prześliczne, po rs, 3.50.
Wełniana Materja na suknie damskie i dziecinne, po kop. 16½ i 25 łokieć.
Adamaszek czysto jedwabny, biały, **cudownej piękności**, po rs. 2 łokieć.
Wyprawy męzkie i damskie, po cenach nigdzie niebywałych.

Kupującym za 50 rs. odstępuję 5 od sta.

Obstalunki z prowincji będą ekspedjowane, z jak największą akuratnością i sumiennością, na drugi dzień po obstalunku.—Proszę adresować:

332 **Iz. HERTZ, Dzika Nr 1, w Warszawie.**

ROŻYSZCZE

stacja kolei Brzesko-Kijowskiej w gubernji Wołyńskiej.

Celem zbliżenia się do moich odbiorców w gub. Wołyńskiej i Podolskiej, otworzyłem w **Rożyszczach SKŁAD WSZELKICH MASZYN ROLNICZYCH.**

Łącznie z tym składem urządziłem **WARSZTATY MECHANICZNE** które obok reperacji wykonywają także, w miarę obstalunków, **roboty nowe,**

Skład zaopatrzony w wyroby mojej własnej fabryki z **Koła**, w gub. Kaliskiej, a obok tego **sprowadzam** wszelkie maszyny tak **krajowych** jako i **zagranicznych** fabryk.

148R **M. OSTROWSKI.**

FABRYKA KAFLI

w Kluczkowicach, przez Opole Lubelskie,

wyrabia i posiada na składzie, znaczną ilość piecy kwadratelowych gładkich (berlinskich), wielki wybór fryzów, gzemsów, ozdobnych aufraców, medaljonów, pieców majolikowych, kominków zwyczajnych i ozdobnych, wanien porcelanowych, po cenach umiarkowanych z dostawą do Warszawy.—Bliższa wiadomość na miejscu lub w Warszawie w kantorze **Jana Kleniewskiego**, Królewska № 4. 145

Dyrekcja Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Pozostawione w ciągu kwartału IV r. z., w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane za udowodnieniem własności u Zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie w Kancelarjach Zawiadowców stacyj: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nie odebrane do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., stosownie do przepisów porządkowych **dróg żelaznych**, zostaną sprzedane przez licytację. **250r**

Nauka i wychowanie.

Lekcje muzyki, teorji i harmonji udziela nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego. Ulica Ordynacka № 6, m. 20. 921

Potrzebny jest uczeń do fabryki wyrobów srebrnych A. Riedel, ulica Bielańska róg Długiej № 593/21. 1252

Osoba znająca język francuzki i niemiecki, poszukuje miejsca, do pomocy wyręczania pani, w Warszawie lub na wyjazd. Oferty składać można w kiosku: róg Chmielnej i Brackiej. 1285

Student uniwersytetu życzy sobie udzielać lekcyj literatury i języka polskiego. Ulica Nowolipki № 15, mieszkania 4. 1356

Panna życzy udzielać lekcje języków: francuzkiego, niemieckiego i ruskiego. Złota № 28F, mieszkania 25. 1396

Nauczyciel lub nauczycielka potrzebni są na godziny do dwojga początkujących dzieci. Wiadomość: ulica Marjensztadt № 1, mieszkania 16, w godz. od 4—5 po połud. 1368

Osoba młoda, dobrego wychowania, poszukuje miejsca do towarzystwa osoby wiekowej i wyręczenia w zarządzie domem. Zgłoszenia: Nowy-Świat № 53, m. 22 1447

Muzyki uczy osoba znająca ją gruntownie, na własnym dobrym fortepianie, po 4 rs. 12 lekcyj, na mieście zaś po 5 rs. Chmielna № 19, mieszkania 7. 232

Potrzebny kasjer z kaucją 1,000 rubli. Pensji rubli 500, zajęcia 5 godzin, oprócz gotówki inne gwarancje, nie mają miejsca. Wiadomość: perfumerja Zaleszczyńskiego, ul. Przejazd № 1. 1446

Potrzebna jest osoba do gruntownej konwersacji języków: francuzkiego i niemieckiego z wykładem po rusku na godziny.— Wiadomość: Marjańska № 4 domu, mieszkania 6, od godziny 1—3 po południu. 253

Nauczycielka młoda, z wyższym patentem udziela lekcje i przygotowuje do egzaminów. Plac św. Aleksandra № 7, m. 9. 1576

Bona francuzka, w średnim wieku, potrzebna jest na wyjazd. Wspólna № 26a, mieszkania 15. 1550

Potrzebny nauczyciel do języka rosyjskiego, z pozwoleniem okręgu naukowego. Wielka 3. m. 8. 261

Nauczycielka polka posiadająca gruntownie język francuzki, niemiecki z konwersacją, ruski i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Adres: sklep Nelly, Szpitalna № 1.

Angielka mówiąca po francuzku, udziela lekcyj języka angielskiego i także rysunku. Niecała 9, miesz. 5. 1552

Młoda nauczycielka do początków, z muzyką, poszukuje lekcyj w godzinach popołudniowych, za stół i mieszkanie. Adres pozostawić można w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 18, pod liter. C. N. G. 266

Potrzebny korepetytor przeważnie do matematyki dla ucznia klasy V szkoły realnej. Dzielna № 3, piętro 2-e od frontu, m. 4, od godziny 3—6. 1595

Potrzebną jest francuzka z dobrym akcentem dla praktycznej nauki języka w niedzielę, do dwojga dzieci, w wieku 12 i 13 lat. Porozumieć się można przy ul. Wspólnej № 22, mieszkania 3, od g. 10—12 i od 4-tej do 6-tej. 1554

Kantor nauczycielski, Załęska, Niecała 4. Nauczycielka polka z wyższem wykształceniem, doskonałym francuzkim i muzyką, pragnie miejsca na wyjazd. 1568

Posady i prace.

Potrzebnym jest przychodni praktykant do nauki w zawodzie kupieckim. Warunki: ukończenie 4 klas, ze złożeniem świadectw, mieszkać winien przy rodzicach lub opiekunach, nie dalej minut 10 od Zygmunta. Po miesięcznej próbie ustanawia się pensja na rs. 120 rocznie. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18.

Dziewczęta do nauki i panny do kroju pudełek, potrzebne są. Złota 18, mieszkania 16. 228

Panny podręczne do spódnic, potrzebne są Dzielna № 1a, parter. 1362

B. kupiec pragnie znaleźć odpowiednie miejsce w handlu win lub składzie wódek, może wyjechać do Rosji. Kaucji posiada rs. 300. Łaskawe oferty prosi składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. Ł. 1456

Młody paryżanin do umieszczenia zaraz, posiadający dobrą rekomendację; tamże potrzebną jest bona francuzka. Wiadomość: ulica Bielańska № 17, u p. Cieślińskiej. 1244

Człowiek wykształcony z rekomendacjami, poszukuje w której z fabryk posady buchhaltera lub t. p. Wiadomość u p. J. Gajewskiego kupca. Bednarska 7. 206

Chłopcy potrzebni są zaraz w wieku od 13—15 lat, do litografii Henryka Kohn, ulica Elektoralna 3. 1401

Potrzebnym jest ślusarz, znający się na mechanice, któren by już pracował lat kilka w warsztatach mechanicznych w Warszawie, na co powinien złożyć dowody świadczące zarazem o charakterze, nie starszy lat 35. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 243

Subjekt handlowy z prowincji, wykwalifikowany, poszukuje kondycji. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. J. G. 1484

Poszukuje się młodej osoby przyjemnej powierzchowności, do zarządu domem na wsi i do towarzystwa. Bliższa wiadomość: hotel Angielski № 3, od godz. 8—10 rano.

Niemka wykształcona znająca roboty i krój, poszukuje obowiązku bony lub panny służącej w porządnym domu w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: Dunaj-Szeroki № 9, miesz. 23, od g. 11—12 i od 2—3. 1475

Poszukuje się na wyjazd do Rosji uzdolnionego maszynisty, obeznanego ze sprzedażą maszyn rolniczych. Reflektanci obowiązani znać język rosyjski, polski i niemiecki, ostatni jednak niekoniecznie wymagalny. Wiadomość od g. 5—8, przy ulicy Pańskiej № 24, m. 4, dom Brańskiego. 1481

Uczeń potrzeby jest do felczera. Plac św. Aleksandra № 8, obok instytutu głuchoniemych i ociemniałych. 1367

Urzędnik w średnim wieku, obznajmiony dokładnie w językach: polskim, rosyjskim, początkach niemieckiego, arytmetyką, buchhalterją, obecnem sądownictwem, częścią meldunkową. Upraszа o zajęcie przy sądzie gminnym lub mirowym jako pomocnik pisarza, rządcy domu, buchhaltera, szwajcara, ajenta lub temu podobne. Rekomendacje stosowne może złożyć. Oferty w kantorze Kur. Warszawskiego pod lit. S. 257

Student prawa poszukuje korepetycji, może być za obiad. Wspólna № 4. m. 5. 254

Bona francuzka znaleść może stałe miejsce, przy ulicy Czystej № 6, miesz. 5. 129

Subjekt ze składu wódek, obeznany z wyrobami tabacznemi, z dobremi świadectwami, poszukuje zaraz zajęcia takiegoż, lub też w fabryce, albo w kantorze, w Warszawie lub na prowincji. Oferty pod lit. S. B. w kantorze Kur. Warsz. 256

Przepisywanie przyjmuję: polskie, ruskie, niemieckie, francuzkie. Kapitulna 5, m. 12.

Potrzebne są panny do kwiatów, uzdatnione, podręczne i do nauki. Ul. Chłodna № 17, w oficynie na 1-m piętrze. 1570

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Miodowa № 10, wprost sądu okręgowego. 1560

Młody człowiek poszukuje miejsca zaraz w sklepie do usługi. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 12, mieszkania 11. 1530

Bona w średnim wieku z konwersacją niemiecką, początkami nauk, potrzebna na wyjazd za dobrem wynagrodzeniem. Zgoda № 6, mieszkania 8. 1592

Potrzebna jest do składu oleju i nafty sklepowa, kasjerka, poręczenie lub kaucja wymagalna. Wiadomość w składzie oleju naprzeciw zamku № 103 nowy. 1596

Potrzebna jest młoda niemka, do sprzątania i zajęcia się dziećmi. Nowy-Świat № 7. mieszkania 25. 1544

Potrzebni są uczniowie, do zakładu pieczętarskiego L. Makowskiego. Krakowskie-Przedmieście № 81. 1535

Młody człowiek poszukuje miejsca lektora, w językach obcych, u damy wiekowej, lub zarządu niedużego domu. Adresy dla L. O. przyjmuje kiosk: Marszałkowska, róg Jerozolimskiej. 262

Jeometra potrzebuje zaraz pomocnika, mogącego prowadzić samodzielnie roboty miernicze polowe i domowe. Wiadomość listownie: księgarnia Rychtera w Łomży. 260

Potrzebną jest panna, kompletnie uzdolniona w linjowaniu. Orla № 3. m. 21. 1574

Potrzebny jest rządca lub ekonom na wieś, kawaler. Wiadomość u rządcy hotelu niemieckiego. 1575

Kupno i sprzedaż.

Futro męzkie lisy ze skunksowym kołnierzem, prawie zupełnie nowe, do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: Czysta № 4, stróż wskaże. 247

Skarpetki pończochy, kamasze bez szwu, po cenach fabrycznych, koronki niciane, ruskie. Przyjmuje się szycie bielizny. Nowy-Świat 70, mieszkania 14. 20

Meble ozdobne z 6 pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie, lustra, tremo, firanki, kandelabry, razem lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Zielna № 4, m. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 1432

Garnitur czarny, utrechtem kryty i meble z pięciu pokoi, do sprzedania tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 1296

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 898

Meble. Kompletne urządzenie z 6-ciu pokoi, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, lustra złocone, trema, urządzenie jadalnego pokoju, pompadiurka utrechtem kryta, biurko i firanki do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 1325

Meble bardzo gustowne z 5 pokoi, całe urządzenie lub częściowo, oraz lustra, firanki, rolety, olejodruki, lampy, dywany, regulator, za przystępną cenę. Twarda № 6, w pałacyku, miesz. 41. 1348

Meble do sprzedania: garnitur francuzki pięknym materjałem kryty, drugi atłasowy szofejzowej roboty i krzesła czarne fantazyjne, stolik i konsolki, szeslonżek damski buduarowy jedwabny, otomana duża otwierana, biureczko damskie misternej roboty, lustra, tualeta, szafy, komoda, para łóżek, kredens i stół z bogatą rzeźbą, dębowy, napoleonki, szeslong, portjery z kilku pokoi, firanki, fotel duży przed biurko i wiele innych sprzętów tanio. Bracka № 12, drugi dom od Chmielnej, stróż wskaże. 1496

Pianino nowe 500-rublowe, sprzedaję za 340. Bracka 5, m. 20. 179

Wóz mocny parokonny, może być użyty do przewożenia węgli i różnych ciężarów i dwa miechy kowalskie do sprzedania za przystępną cenę. Łucka № 1, stróż wskaże.

Broń Lankastra do sprzedania. Wspólna № 34a, mieszkania 9. 1402

Fortepiany krajowe i zagraniczne mało używane, krótkie, bardzo tanio. Miodowa 5, u organisty, wejście przy kościele. 1117

Fortepian czarny, krótki z paką, dla braku miejsca do sprzedania rs. 170. Leszno № 1, miesz. 13. 1289

Pianino eleganckie zagraniczne do sprzedania. Bracka № 13, m. 18. Tamże wiadomość o 5-u włókach lasu przy szosie, 4 mile od Warszawy. 1435

Z powodu wyjazdu do sprzedania, garnitur mebli, firanki, lustro, szafy i inne. Ul. Nowogrodzka 15, mieszkania 19. 1382

Szeslong urzędowej roboty, włosem wyścielany, bardzo efektowny, nowy, jest do sprzedania. Nowy-Świat № 57, m. 19. 1385

Suknia ślubna kaszmirowa, raz użyta, jest do sprzedania. Browarna № 20, m. 22

Do sprzedania przenośny aparat Waldenburga do oddychania zgęszczonem i rozrzedzonem powietrzem. Marszałkowska 57, mieszkania 3. 1267

Fortepian palisandrowy Antoniego Kotera, używany, do sprzedania. Grzybowska № 4, mieszkania № 13. 1381

Z powodu żałoby do sprzedania suknia jedwabna jasno popielata, modnie zrobiona. Widzieć można codziennie: Chmielna 50 mieszkania 15. 1394

Brylanty większe, modnie oprawne, perły i korale, do sprzedania wypadkowo tanio w kasie zaliczkowej, plac Warecki № 14, od godziny 11 do 4. 1370

Maszynka drukarska nożna, do biletów wizytowych, adresów, blankietów, kopert, etykiet i t. p., jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Miodowa 3, w drukarni. Tamże potrzebną jest prassa ręczna do korekt. 1369

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kareta zupełnie w dobrym stanie, za przystępną cenę, Wiadomość: Śliska № 4/6, stróż wskaże. 1360

Kredens za rs. 250, z marmurowym blatem ozdobnie rzeźbiony, stół jadalny, stolik pod samowar dębowy, umywalnia i nocne szafki orzechowe, kandelabry frażet, do sprzedania. Elektoralna № 33, miesz. 19. 1139

Fortepian palisandrowy Kralla i Seidlera za rs. 280, nuty, lornetki i t. p. zostawiono na sprzedaż w magazynie mebli. Marszałkowska № 48. 1265

Z powodu słabości jest do sprzedania suknia jasno-bordo jedwabna, ubierana atłasem i koronkami crême, jakoteż 30 łokci materji czarnej, w dobrym gatunku, za bardzo przystęną cenę. Wiadomość: Śliska № 3, mieszkania 2. 1143

Suknia balowa nieużywana do sprzedania. Marszałkowska 57, u Daleszyńskiej. 1437

Kandelabry frażetowskie, talerzyki deserowe do sprzedania. Zielna 5, m. 7. 1458

Masło litewskie w wyborowym gatunku, nagrodzone na wystawie do sprzedania. Ulica Mokotowska № 6. drugie piętro. 900

Ktoby miał powóz do sprzedania w dobrym stanie i mało używany, niechaj się zgłosi po godz. 4. Hoża № 30b, miesz. 5. 1534

Do sprzedania 2 powozy w dobrym stanie, kocz-kareta i koczyk 4-osobowy, nowego fasonu, fabryki p. Somera, cena przystępna. Wiadomość: Chmielna № 12, stróż wskaże. 1545

Buldog angielski 9 miesięcy, rs. 12; dog duński 10 mies. rs. 25, (suki), są do sprzedania. M. Chmielewski i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 36. 1583

Do sprzedania: suknia wieczorowa strojna przysłana z Paryża, palto aksamitne na popielicach i otomana szeroka. Plac św. Aleksandra № 12, mieszkania 3. 1573

Dolman paryzki, zupełnie nowy, na osobę dobrego wzrostu, do sprzedania za rs. 45, kosztował rs. 110. Wiadomość: ul. Świętojerska № 20, miesz. 3. 1536

Do sprzedania: kanapki i fotele, razem lub na sztuki, stoły, świeczniki, szafa gdańska (kredens), zegar bronzowy i różne rzeczy, od 11-ej rano do 3-ej. Żurawia 27a, mieszkania 3. 1578

Suknia ślubna atłasowa biała, kilka godzin noszona, elegancko odrobiona, do sprzedania, za cenę przystępną Widok № 1, mieszkanie № 21. 1588

Fortepian Kralla, Małeckiego lub Hoffera, kto ma do sprzedania, adres proszę do kantoru Kur. Warsz. lit. A. A. 1563

Suknia balowa, różowa, do sprzedania w Spracowni Janiny. Świętokrzyzka № 16. — Tamże potrzebne są panny do staników.

Futro szuba skunksowa używana, do sprzedania za rs. 30. w składzie sukna Nowakowskiego. Nowo-Senatorska № 8. 1582

Za 18 rubli fortepian, o 5 oktawach do sprzedania, zdatny do nauki dzieci. Zgoda № 6, mieszk. 8. 1593

Faetony, bryczki duże, małe na resorach, nowe do sprzedania. Chłodna № 29. 1557

Jest do sprzedania mało używany fotel duży i materac na sprężynach, który po złożeniu stanowi taboret 1 łok. w kwadrat. Ul. Nowy-Świat № 31, u tapicera. 1541

Fortepian do sprzedania, wynajęcia. Krucza 13, mieszk. 12, przy Wilczej. 250

Bardzo tanio. Sześć krzeseł mahoniowych, łóżko mahoniowe, dwa lustra wielkie, zegarek damski złoty. Krakowskie-Przedmieście № 85, w sieni przechodniej Roeslera, drugie piętro, mieszk. 14. 1537

Fortepian o 7 oktawach jest do sprzedania. Zielna № 16. 1586

Znaki ko pracowni sukien są do sprzedania. Wielka № 3, mieszkania 13. 1567

Fortepian Hofera jest do sprzedania za 200 rs. w fabryce fortepianów T. Elwart. Aleja Jerozolimska № 21, przy Marszałkowskiej, przyjmuje strojenia, reperacje fortepianów i pianin. 1562

Antykwarjusz, Solna 8, Makow, poleca rozmaite meble, antyki z bronzami, inkrustacje, oraz wiele innych przedmiotów starożytnych. Tamże kupują meble antyki, bronzy, szkła, porcelanę, zegary, obrazy, sztychy, książki etc. 1548

Kozetka nowa za rs. 20 do sprzedania u tapicera. Wspólna 13a. 1571

Do sprzedania poloneza prawie nowa. Zielna № 7, mieszkania 7. 263

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i mezkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Osoba pojedyńcza posiadająca rs. 2,500, może mieć w procencie mieszkanie i całodzienne życie. Gwarancja hypoteczna. Adres w kiosku naprzeciw domu Roezlera, Krakowskie-Przedmieście, pod liter. K. W. 1506

Kapitał 6,000 rs. potrzebny jest na forszus, do interesu procesowego, zupełnie pewnego, dostępnego dla człowieka inteligentnego. Zapewnienie kapitału, oraz doniosłych korzyści kompletne. Wiadomość: Krucza 13bb, (gdzie lecznica) mieszk. 16, od 4 do 6 wieczorem codziennie. 1098

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz, w dobrym punkcie. Ciepła 2. 1416

Z powodu koniecznego wyjazdu do sprzedania sklep, z dystrybucyjno-wiktuałowym towarem, ładnie urządzony, z mieszkaniem, za niską cenę, przy rogatkach Powązkowskich, domu № 2/27 1374

Rs. 1,500 potrzeba zaraz na hypotekę domu. Wiadomość u adwokata przysięgłego Kazimierza Szpechta, Długa № 21. 1444

Plac z ogrodem do wynajęcia obok rogatek Jerozolimskich, na ulicy Nowogrodzkiej. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 50, u J. Iwanowskiego. 1457

Sklep do odstąpienia w narożnym domu ulic pryncypalnych, z towarem kurantowym i całem urządzeniem, za powodzenie ręcząc. Wiadomość w zakładzie fryzjerskim Romana, Nowy-Świat № 51, róg Wareckiej.

Rs. 10,000 do wypożyczenia, na 1-szy tylko numer po towarzystwie. Wiadomość u p. Skurzyńskiego, Przejazd 2, między godziną 5-tą a 7-mą. 814

Zakład fotograficzny w Radomiu do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Piękna № 10, m. 12. 677

Do sprzedania tanio interes przemysłowy, bardzo korzystny, dający netto około 3,000 rs. rocznie. Wiadomość: sklep galanteryjny. Marszałkowska № 34. 219

Młyn amerykański, nowo zupełnie odbudowany, w takowym urządzenie nowej konstrukcji, na odpowiedzialnej wodzie, w odległości kilku mil od Warszawy, w bliskości szosy i kolei, jest do sprzedania wraz z gruntem, za przystępną cenę. Wiadomość w Warszawie: ul. Bednarska № 14, w restauracji.

Sklep wiktuałów, z dystrybucją i materjałami piśmiennemi, istniejący od kilkunastu lat, jest do odstąpienia z powodu słabości, komorne tanie i wygodne; tamże można urządzić kawę. Krucza № 19. 264

Sklepik dystrybucyjno - wiktuałowy do sprzedania. Ulica Żelazna № 17. 1579

Do sprzedania 2,400 sztuk i 350 sążni drzewa sosnowego. Wiadomość: Nowy-Swiat № 8/10, stróż wskaże. 1539

Plac przy ul. Hożej blizko Marszałkowskiej, oraz dom z pięknym ogrodem w Siedlcach, po inżynierze Bentkowskim, do sprzedania. Leszno 28, u rządcy. 1430

Sklep dystrybucyjno - galanteryjny i materjałów piśmiennych, do sprzedania zaraz za bardzo przystępną cenę. Komorne rs. 200. Chmielna № 9, przy kąpielach. 1584

Lokale.

Pokój kawalerski jest do najęcia, może być z całodziennem utrzymaniem. Erywańska № 5, mieszkania 14. 1210

Mieszkanie z ogrodem, zdatne na prywatne lub na zakład, do wynajęcia. Marszałkowska № 38. 1384

Zaraz do najęcia pokój na wzniesionym parterze, o 2-ch oknach, z przedpokojem, o oddzielnem wejściu. Wiadomość u stróża: ulica Wspólna № 14. 1379

Pokój z osobnem wejściem zaraz do najęcia. Krucza № 10A, mieszkania 2. 1380

Osoba bezdzietna przyjmie na mieszkanie kobietę, (pannę), do pokoju umeblowanego, z samowarem, usługą. Chłodna 8, m. 16.

Sklepy z mieszkaniem lub bez mieszkania, przy ulicy Marszałkowskiej, w nowo-budującym się domu, róg Marszałkowskiej i Wilczej, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Wiadomość przy ulicy Hożej № 5, mieszk. № 6, od godziny 4-ej do 5-ej codziennie, z wyjątkiem piątku. 1542

4-ty dom od Krakowskiego-Przedmieścia, Bednarska № 15, 1-e piętro, 6 obszernych pokoi, przedpokój, kuchnia, woda, zlew. klozet, 2 wejścia, 750 rs. rocznie. 265

Pokój duży z opałem, meblami, samowarem, usługą, dla przyzwoitych panów. Ul. Długa № 10, stróż wskaże. 1540

4 pokoje, kuchnia, na 1-m piętrze od frontu, za 330 rs. do najęcia zaraz. Mieszkanie z dwoma wchodami. Danielewiczowska № 2, mieszkania 6. 1546

Do wynajęcia od 1-go Lutego 2 ładne pokoje z opałem, usługą, samowarem, z osobnym wchodem. Chmielna 3, m. 7. 1591

W Chambre-Garnie przy ul. Chmielnej № 1, na 1 i 2 piętrze od frontu do najęcia różne mieszkania umeblowane z opałem, usługą i samowarem, od skromnych pokoików po rs. 8 do salonów wykwintnie umeblowanych po rs. 40 miesięcznie. Tamże dostać można obiadów prywat. po kop. 40.

Doniesienia rozmaite.

Nowość. Wynajmuje pyszne niebywałe kostiumy fantazyjne: Muzykę, Noc, Motyla, Malarstwo i inne.

Kostjumy krakowskie od dwóch rubli, Cyganki, Greczynki.

Domina czarne nieużywane modne, bardzo eleganckie.

Konszki pluszowe białe, kolorowe, dolmany adamaszkowe, oraz poleca ubiory damskie po niepraktykowanie nizkich cenach. Wszelkie zamówienia ze swoich lub powierzonych materjałów podług paryzkich modeli, wykończa we dwadzieścia cztery godzin magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 564

Suknie balowe odrabiam jaknajspieszniej podług ostatnich żurnali, również przyjmuje do odświeżania kostjumy wełniane z dodaniem podszewki i robota rs. 6. Marszałkowska № 71. Gartkiewicz. 846

Magazyn Marji Fijałkowskiej przyjmuje suknie do roboty po cenie umiarkowanej, które wykonywa z całą sumiennością; tam również potrzebną jest panna, kompletnie zdatna do spódnic, umiejąca upinać i panienki do nauki. Senatorska № 16, mieszk. № 25.

Obiady prywatne dla kilku osób. Nowy-Świat № 68, mieszkania 10. 1538

Fortepian potrzebny do wynajęcia. Oferty nadsyłać: Miedziana 10, mieszk. 10. 1565

Na niedzielnem przedstawieniu w teatrze wielkim baletu Flik-Flok, zgubione zostały trzy świadectwa na imię Kazimierza Dzięgielewskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. K. D. 1566

Akuszerka P. Médalis przyjmuje osoby przyjezdne na kurację, lub dla odbycia słabości w osobnym pokoju od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Najściślejsza dyskrecja zapewnia się. Ulica Świętojerska № 22, naprzeciwko ogrodu Krasińskiego. 1449

U akuszerki T. N. są pokoje umeblowane, dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 1421

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach, zapewniając dyskrecję i troskliwą opiekę. Opłata możliwie najniższa. Bednarska № 15. 843

Mamki ze świeżym pokarmem, szatynki, u akuszerki. Wróbla 6. Tamże przyjmuje na słabość po umiarkowanej cenie. 1334

Mamka jest u akuszerki Anny Bylińskiej, ulica Elektoralna № 24 domu, 6, 7 i 8 mieszkania. 1400

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem. Ulica Złota № 5, u akuszerki. [illegible]

Mamki młode, ze świeżym i obfitym pokarmem. Wspólna № 7. 1594

Mamka z 10-dniowym pokarmem, u akuszerki. Ulica Aleksandrja № 16. — Tamże pokój z osobnem wejściem, za umiarkowaną cenę, dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy. 1569

Mamki bez długu są do umieszczenia. Ul. Hoża № 12 lit. A. mieszk. № 10. 1564

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Ul. Chłodna № 19, wiadomość u stróża. 1555

Mamka z 3-miesięcznym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Elektoralna 10. 1535

Mamki wiejskie ze świeżym pokarmem. Ulica Biała № 1, u akuszerki. 1577

Mamki wiejskie i miejskie z młodym i starszym pokarmem. Marszałkowska 67.

Mamka młoda ze świeżym pokarmem przy ulicy Szczyglej № 7. 1590

Nagrody rs. 5 otrzyma znalazca zgubionej 26 Stycznia po południu, w przejściu od cukierni Wedla na Szpitalnej ku Alei Jerozolimskiej i Nowogrodzkiej, czarnej portmonetki z 25 rublami papierkami, około 2 rubli monetą i marka miejska. Żurawia № 7 mieszkania 7. 1558

Zgubioną została marka na oddane do farbiarza Józefa Turgońskiego przy ulicy Swiętojerskiej 18 sukno, za № 415. Zastrzeżenie gdzie należy zrobiono i takowa niema żadnej wartości. 1531

Nagrody rs. 2. Zgubiony został kaptur czarny, koronkowy, maskaradowy, idąc Bielańską, Długą, Przejazd i Nowolipkami. Uprasza się o złożenie w kantorze pod literami J. K. 1490

Przybłąkanego psa z obciętemi uszami i ogonem; można odebrać za zwrotem kosztu, Nowolipie № 6. 1462

Nagroda!!! Zginął pinczerek biały, z żółtemi uszami uprasza się o odprowadzenie takowego pod № 21b, przy ulicy Dzielnej, mieszkania № 3. 1543

Pies wyżeł ceter, cały czarny, dziewięciomiesięczny, zaginął d. 24 Stycznia. Kto go odprowadzi lub da znać, gdzie się znajduje, na Pańską № 4, mieszk. 38, otrzyma sowitą nagrodę. Nieprawy właściciel sądownie odpowiadać będzie. 1587

Przybłąkał się pies w d. 25 Stycznia wyżeł z gwiazdką białą na łbie i przy łapach u dołu biało. Odebrać można przy ulicy Próżnej № 5, u stróża. 1549

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Łukaty B., dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Karpiński, Elektoralna 35, wina lecznicze, galmania, parowa fabryka wód mineralnych.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. Sklep № 6.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28. wars. fabr. czekolady.

CZYTELNIE.

Kulikowska Kasylda. Elektoralna 7.

DYWANÓW (składy).

P. Giełżyński. Marszałk. 65 (Skład w podw.)

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Roezlera
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parysk., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurtowa i detaliczna.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1)
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 1.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KASY OGNIOTRWAŁE.

F. Wertheim & Co. Skład Nowozielna 42.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock A. & Csernák F., Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8—10½ r. i od 2—5 po poł.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Frumkin Bela, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A., r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13

OPTYCY.

Gerlach G., dawn. Kr.-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E., (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Kr.-Przedm. 15, dom Potoc.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki)

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Kr.-Przedm., róg Bednarskiej.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Kozłowski T., Główny skład zapałek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Eitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 29, filia Marszałk. 50a.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 18 (30) Января 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner